Biblioteka Jagiell. Uniwersytetu Krakow

Nr. 124 Sobota, 31 maja 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Refleksje na czasie.

Pan Prezes Rady Ministrów Walery Sławek w deklaracji swej, złożonej prasie, umotywował konieczność odroczenia sesji sejmowej tak jasno, tak prawdomównie i tak szczerze, że trudno dodać coś do jego wywodów. Podstawą ich jest teza: „obecna sytuacja polityczna na terenie sejmowym nie daje możności rzeczowej pracy Rządu z Sejmem nad zagadnieniami, które narzucają nam potrzeby Państwa". Oświadczenie to jest aksjomatem politycznym, nie dającym się podać w wątpliwość. Tak też myśli, tak widzi rzeczywistość przeciętny obywatel Polski, co nie idzie na pasku demagogji partyjnej, ale zachował własny prawdziwy sąd o rzeczach i śmiałość tego sądu.

I taki mianowicie obywatel jest jedynym czynnikiem, na którym opierać może swój byt Rzeczpospolita. Obywatel ów nie należy do żadnej kliki politycznej i nie patrzy na świat przez okulary żadnej partji. Jest to człowiek uczciwy, realny i rozsądny. Pragnie spokoju wewnętrznego i ładu, normalnego kształtowania się stosunków gospodarczych i bezpieczeństwa na zewnątrz. I takich ludzi, pocieszmy się, jest w Polsce najwięcej. I to nietylko pośród warstw, posiadających wyższy stopień świadomości politycznospołecznej, lecz i śród tych, którzy kierują się raczej „chłopskim rozumem" i instynktem samozachowawczym.

Histerja polityczna jest smutnym udziałem tylko tych, o których nastrojach decydują zasłyszane frazesy agitatorów lub pismaków, wysługujących się ambicjom zdystansowanego sejmowładztwa, tych, których mózgi są przekrwione od bezustannej chorobliwej emocji, jaką niesie ze sobą bezcelowa, bezmyślna i niesumienna walka.

Hasło walki skupiło niestety rzerzywiście dokoła siebie spory zastęp duchowości zacietrzewionych i zaciętych o temperamencie pieniackim, o aspiracjach egzotycznych co najmniej, o żądzy odegrania koniecznie jakiejś „roli" i narzucania swojego „widzi mi się"... Są w tym zastępie bezczelni i zuchwali prowodyrzy, są doktrynerzy nieuleczalni, są upadłe polityczne wielkości, są karjerowicze bez skrupułów, są urodzeni malkontenci i mąciciele wody, są złe duchy, inspirowane zzewnątrz, i jest część mas ludowych, ogłupiona, okłamana, opanowana w ten czy inny sposób przez wytrawnych i sprytnych demagogów...

Ale to nie jest cała Polska.

Olbrzymia większość społeczeństwa w ponurej walce, toczonej w imię doktryny lub złej woli z Władzą i intencjami Marszałka Piłsudskiego — nie bierze najmniejszego udziału, lub, jeśli wypowiada się, to tylko po to, by dać wyraz bezgranicznej ufności swej do Wodza Narodu, którego wielka postać tak wysoko się wznosi ponad wszelką przeciętność i ponad mały poziom tych krzyk czyniących mędrków, co próbują mu się przeciwstawić z tej czy innej racji. Wysiłki tych ostatnich nie przestają wywoływać zamętu, ale niezdolne są zachwiać intuicją Narodu. Olbrzymia jego większość czuje aż nadto dobrze, skąd może się spodziewać opieki, pomocy i obrony i gdzie ma szukać sprawiedliwości i oparcia przeciwko wszelkim burzycielskim zakusom.

I nie pójdzie ich szukać napewno do Sejmu...

Na nic nie przyda się ta cała krecia robota najróżniejszych, w mroku działających szkodników, na nic nie zdadzą się najzuchwalsze wezwania manjaków fałszywie pojętej „demokracji", nic nie wskórają próby dyskredytowania Polski wobec całego świata. To wszystko niewystarczy, by skłonić ogół do aktu samobójstwa, do niewiary w czyste intencje tego, co sam jeden daje najwyższą gwarancję bezinteresowności i rozumnej siły, a do zwrócenia afektów swych ku pełnym egoizmu, zarozumiałości i pychy krzykaczom z Parlamentu.

Będą oni judzić — rzecz prosta — w dalszym ciągu, będą mącić pojęcia, fałszować rzeczywistość, agitować, przestrzegać, grozić, ale to wszystko nieda pożądanego dla nich skutku. Sukcesy ich, jeśli wydarzą się, będą natury najzupełniej formalnej. Jakieś tam głosowanie, jakiś tam tu i ówdzie wynik cyfrowy wyborów, jakaś tam na zasadzie fatalnej ordynacji wyborczej osiągnięta, teoretyczna przewaga. Ale to nie zdecyduje — da Bóg — o losach Polski. Sejm i jego stronnictwa nie są istotnem jej odbiciem i nie są zwierciadłem jej rzeczywistych potrzeb. Są jej reprezentacją sztuczną nie prawdziwą, reprezentacją, która powinna być o wiele skromniejsza i nie zdradzać nawet w chwili swych najgorszych humorów, jak w tej chwili, iż marzy o wewnętrznej wojnie. Bo rezultat marzeń takich łatwo przewidzieć. Jak dziś odetchnęliśmy z ulgą od widma nowych kłótni i zmagań się, których terenem miała się stać „sesja nadzwyczajna", tak potrafimy obyć się i bez „zwyczajnej", jeśliby ta nie miała przynieść wreszcie zgodnego, poważnego, twórczego wysiłku zamiast godzącej w podstawy bytu państwowego złośliwej i bezustannej frondy i targu o odzyskanie dawnych wpływów.

Z ostatniej chwili.

Starcie na wiecu politycznym.

Rio de Janeiro, 30 maja. (PAT). W jednej z miejscowości doszło z okazji przemówień, wygłoszonych na politycznym wiecu do starcia między policją i uczestnikami wiecu. 18 osób zostało zabitych 30 zaś odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Krwawa walka z bandytami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. Z Berlina donoszą: Wczoraj w południe w okolicy Rotkreuz na linji Berlin—Freudenburg doszło do krwawego starcia między 2 bandytami i ścigającą ich policją. Bandyci włamali się do zagrody pewnego rolnika, zabierając z sobą szereg przedmiotów. Niezwłocznie po wykryciu włamania, okradzeni w towarzystwie żandarma i jednego robotnika, podjęli pościg za złoczyńcami. Znaleziono ich odpoczywających na otwartem polu. Na widok zbliżającej się grupy ludzi, bandyci zaczęli się ostrzeliwać. Rolnik został zabity, zaś żandarm i robotnik odnieśli ciężkie rany. W międzyczasie nadeszła policja, która zaczęła ostrzeliwać bandytów. Po dłuższej walce, jeden z bandytów został zabity. Znaleziono przy nim papiery na nazwisko Kunarskiego, obywatela polskiego. — Drugi bandyta zbiegł.

Rozruchy antysowieckie.

Bukareszt, 30 maja. (A. T. E.) Ze Stambułu donoszą, że według doniesień dziennika perskiego „Irani-Kebir" krwawe rozruchy w Azerbejdżanie przybrały charakter fomalnej wojny domowej. Dziennik podaje interesujące szczegóły o przebiegu powstania przeciwsowieckiego w północnej części Azerbejdżanu. Miasta Zakatały, Szeki i Agdasza zostały opanowane przez powstańców, którzy utrzymali się dłuższy czas pomimo przeważających sił wojsk sowieckich. Wojska sowieckie oblegały miasto Czaki w ciągu dwóch tygodni, ostrzeliwując miasto ogniem artyleryjskim i stosując gazy trujące. Większa część miasta została zniszczona. Zarówno wojska sowieckie, jak i powstańcy ponieśli wielkie straty.

Odpowiedź Rządu polskiego na notę litewską do Ligi Narodów.

Genewa, 29 maja. (PAT.) Stały delegat Polski przy Lidze Narodów, Minister Sokal, złożył Sekretarjatowi generalnemu Ligi N. następujące uwagi Rządu polskiego:

Powołując się na list Pana z dnia 23 b. m., w którym przesłał mi Pan kopję telegramu, otrzymanego przez Pana dnia 22 b. m. od p. Zauniusa, ministra spraw zagranicznych Litwy, mam zaszczyt z polecenia mojego Rządu, podać do wiadomości Pana, co następuje: Z litewskiej wersji w telegramie p. Zauniusa, odnośnie do incydentu w Dmitrówce, wynika, że incydent ten miał miejsce na terytorjum i między obywatelami polskimi. Wobec tego, że w tych warunkach alinea 7, rezolucji Rady z dnia 10 grudnia 1927 r. nie mogła być stosowana, Rząd widzi się zmuszony do odrzucenia w sposób kategoryczny wszelkiej interwencji ze strony rządu litewskiego w wewnętrzne sprawy Polski.

Zgodnie z przyjętą procedurą, powyższe uwagi Rządu polskiego zakomunikowane zostaną urzędującemu przewodniczącemu Rady oraz rządowi litewskiemu.

Min. Zaleski w Paryżu.

Paryż, 29 maja. (PAT). Minister Spraw Zagranicznych przybył tu o godz. 17.35 z Londynu.

Zjazd techników kolej.

Katowice, 29 maja. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Katowicach ogólno - polski Zjazd techników kolejowych, w którym wzięło udział około 200 delegatów. Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu udali się w pochodzie, z orkiestrą, na Pl. Wolności, gdzie na płycie Nieznanego Powstańca złożyli wieniec. W południe rozpoczęły się obrady. Po wysłuchaniu sprawozdania, wybrano nowy zarząd z p. Bieleckim z Warszawy jako prezesem.

Muzeum śląskie.

Katowice, 29 maja. (PAT). Dziś w gmachu Województwa zostało otwarte Muzeum Śląskie. Otwarcia dokonał Wojewoda dr. Grażyński, który w wygłoszonem przemówieniu, zobrazował historję powstania muzeum. Następnie przemawiał dyrektor Muzeum dr. Dobrowolski, kreśląc obecny stan muzeum.

Wypadek rotmistrza Skupińskiego.

Warszawa, 30 maja. (PAT.) Podczas treningu do międzynarodowych zawodów hippicznych w Warszawie, rozpoczynających się w dniu jutrzejszym, rotmistrz Stefan Skupiński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, w którym złamał sobie obojczyk. Rtm. Skupiński nie będzie mógł wziąć udziału w zawodach, koni swych jednakże nie wycofuje.

Zjazd śpiewaczy.

Katowice, 29 maja. (PAT). Z okazji 6-go górnośląskiego zjazdu śpiewaków oraz uroczystości moniuszkowskich przybyć ma na Górny Śląsk szereg wybitnych muzyków polskich. M. in. zapowiedziany jest przyjazd naszego kompozytora Różyckiego oraz nestora polskich krytyków muzycznych Niewiadomskiego. Duże zainteresowanie budzi zapowiedziany występ chórów śląskich pod dyrekcją znakomitego kompozytora i dyrygenta Piotra Maszyńskiego oraz chórów poznańskich pod dyrekcją prof. Kwaśnika. Sąd konkursowy składać się będzie z profesora Jakimowskiego z Krakowa, kompozytora Wieniawskiego i kompozytora Kazuro, a ponadto Lachmana, Prosnaka i innych.

Przyjaciel z Dalekiego Wschodu.

W tych dniach powrócił do Warszawy p. Edward Raczyński, radca ministerjalny M. S. Z., który jeździł do Dżeddy w misji specjalnej.

Wskutek oficjalnej demarche, jaką uczynił w jesieni r. z. w Warszawie król Ibn Saud, król Hedżasu, Nedżdu i krajów podległych, Rząd polski w dn. 11 marca rb. postanowił uznać formalnie jego państwo i nawiązać wzajemne stosunki dyplomatyczne.

W tym celu Rząd polski wydelegował do Dżeddy w charakterze posła nadzwyczajnego radcę ministerjalnego Edwarda Raczyńskiego, któremu towarzyszył w tej misji Wielki Mufti muzułmanów polskich dr. Jakób Szynkiewicz.

Delegacja polska przyjęta została przez króla Ibn Sauda w Dżeddzie dn. 3 maja, nazajutrz po przybyciu króla do tego miasta po 10-miesięcznej nieobecności. Podczas uroczystej audjencji p. Edward Raczyński wręczył królowi pismo Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wygłosił przemówienie w języku polskim, które następnie w tłumaczeniu arabskiem odczytał Mufti Szynkiewicz. Przemówienie to zawierało wyrazy uznania dla pracy cywilizacyjnej, jaka obecnie się rozwija pod rządami rozumnego i energicznego monarchy arabskiego.

W odpowiedzi na przemówienie delegata polskiego, król Ibn Saud dał wyraz sympatji narodu arabskiego dla Polski oraz zaznaczył szczególne zadowolenie z okazji wyboru na członka delegacji najwyższego dostojnika muzułmańskiego w Polsce. Prosząc delegację o „wyrażenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Zwycięskiemu Marszałkowi Piłsudskiemu najlepszych życzeń wszelkiej pomyślności dla nich osobiście oraz, na ich ręce, dla szlachetnego Narodu Polskiego", król Ibn Saud wyraził przekonanie, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu krajami rozpocznie okres przyjaznej i ożywionej wymiany na polu ekonomicznem.

Na następnej audjencji, która miała miejsce dnia 4 maja, wręczył król Ibn Saud radcy Raczyńskiemu pismo do P. Prezydenta Rzplitej utrzymane w tonie bardzo serdecznym. Oprócz tego otrzymał p. Raczyński drugie pismo od ministra spraw zagranicznych Królestwa Hedżasu do p. Ministra Zaleskiego, stwierdzające nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami wskutek uznania przez Polskę królestwa Hedżasu i Nedżdu pod berłem króla Ibn Sauda, które minister spraw zagranicznych Hedżasu z wyrazami wdzięczności przyjął do wiadomości.

Arabja, rozdrobiona od wieków na szereg drobnych i słabych państewek szczepowych, jest obecnie w znacznej części zjednoczona pod rządami Abd el Azis Ibn Abd el Rahman el Faisal Al Saud, albo krócej: Ibn Sauda, króla Hedżasu, Nedżdu i krajów podległych.

Proces zjednoczenia Arabji przyśpieszony został dzięki ekspansywnej sile ruchu wahabickiego i energji jego wodza duchowego w osobie króla Ibn Sauda. Zewnętrznym wyrazem tego przewrotu było nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Arabją i mocarstwami, które w ostatnich latach utworzyły swe przedstawicielstwa przebywające wszelako nie w stolicy państwa Mecce, dokąd wstęp mają jedynie muzułmanie, lecz w Dżeddzie, która jest portem Mekki.

Kongres kobiet.

Wiedeń, 29 maja. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Kobiet. W imieniu rządu związkowego powitał kongres kanclerz Schober, który zaznaczył, że rząd odnosi się z pełnym szacunkiem do działalności Międzynarodowego Związku Kobiet, uważając ją za zadanie wymagające wiele wysiłku i poświęcenia. Z kolei zabrał głos minister Hainisch. Matka ministra Hainischa, wypowiadając się przeciwko wojnie podkreśliła, że hasło antywojenne nie powinno brzmieć „nie powinniście zabijać", lecz musi brzmieć „nie wolno ci zabijać". Słowa te powitano burzliwemi oklaskami.

W dalszym ciągu przemawiały pp. Saintecroix i księżna Radziwiłłowa, w imieniu Ligi Narodów, p. Mundt z ramienia Międzynarodowego Biura Pracy, wreszcie przedstawicielki poszczególnych związków narodowych.

Apel Premjera Sławka

pod adresem prasy polskiej.

Warszawa, 29 maja. (PAT.) Premjer Sławek za pośrednictwem Biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów zwraca się do prasy z następującem wezwaniem:

Jest rzeczą dostatecznie znaną, że nasze ciała ustawodawcze nie ustaliły dotąd należycie odpowiedzialności prawnej za atakowanie i obrazę Głowy Państwa, reprezentującej godność Narodu i majestat Rzeczypospolitej. Zarówno sumienie Narodu, jak i poczucie godności Państwa, żyjące w społeczeństwie, za bezkarność tego rodzaju wybryków, czyni odpowiedzialnym Rząd. Może się wydać niezrozumiałe, dlaczego Rząd na tego rodzaju wystąpienia zdecydowanie nie reaguje. Tymczasem, wobec uchylenia przez Sejm rozporządzenia z dnia 10 maja 1927 r. o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, Rząd nie ma wystarczających środków prawnych, aby uchronić przed napaściami prasy najwyższego Przedstawiciela Państwa. Wierzę jednak w zdrowy instynkt społeczeństwa i mam to głębokie przekonanie, że zmusi ono w przyszłości do wynalezienia środków należytego zabezpieczenia Osoby Prezydenta Rzeczypospolitej. Dziś jednak, w granicach obowiązującego prawa, jestem bezsilny. Dlatego zwracam się do Prasy z kategorycznym apelem, by Osobę Pana Prezydenta wyłączyła całkowicie z gry politycznej.

Niezwykle serdeczne przyjęcie

P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Płocku.

Płock, 29 maja. (P. A. T.) Witany entuzjastycznie przez ludność Czerwińska P. Prezydent Rzplitej, wsiadł na statek „Kościuszko", udając się drogą wodną do Nieszawy. Gdy P. Prezydent z otoczeniem i świtą przeszedł na górny pokład statku, podniesiono na maszcie chorągiew Najwyższego Dostojnika. W tymże momencie rozległy się dźwięki Hymnu Narodowego i gromkie okrzyki „niech żyje!" towarzyszyły odjazdowi.

W czasie podróży, Minister Matakiewicz wygłosił na pokładzie statku referat obrazujący P. Prezydentowi dokonane i zamierzone prace w zakresie regulacji rzeki Wisły.

Droga wodna wiodła przez Wyszogród, Kępę polską, Borowiczki, Płock, Brwilno i Oskarzewo. Ludność co kilometr na wysokim brzegu paliła beczki ze smołą. Wszystkie miasta były bogato iluminowane. Rzucano rakiety świetlne. Entuzjazm wszędzie panował niebywały.

Przyjęcie, jakie zgotował Płock Synowi swej ziemi, przeszło wszelkie najśmielsze oczekiwania. Całe miasto wyległo, ulice były bogato iluminowane. Tłumy zaległy plac przed katedrą płocką, u stóp której widniał herb miasta, posiadający oznakę Krzyża Walecznych i rodzimego 6 pułku Legjonów.

Statek P. Prezydenta przejeżdżał kilkakrotnie wzdłuż brzegów wśród wiwatów tłumów i świstów syren fabrycznych, a z tysięcznych piersi wznoszono okrzyki „ukochany Pan Prezydent niech żyje!". Orkiestry odegrały Hymn Narodowy. W chwilę potem Chór Towarzystwa muzycznego płockiego odśpiewał pieśni. Wszystkich, którzy mieli sposobność widzieć, z jakiem sercem ludność Płocka przyjęła Pierwszego Syna Ojczyzny, opanowało wzruszenie. Dostojny Gość udał się na spoczynek do Oskarzewa.

Specjalna komisja mieszana

bada okoliczności zajścia pod Opaleniem.

Warszawa, 29 maja. (PAT.) Komisja mieszana do zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem, zebrała się po raz pierwszy dnia 28 maja b. r. o godz. 15. Pertraktacje toczone na linji granicznej trwały do wieczora, przyczem pełnomocnicy obu zainteresowanych stron, zgodnie ustalili, że przedmiotem prac komisji, będzie ustalenie stanu faktycznego zajścia w dniu 24 maja b. r.

Komisja wysłuchała relacji, jakie złożyli jej o zajściu przedstawiciele władz polskich i niemieckich i postanowiła przesłuchać świadków. Aresztowany komisarz Biedrzyński będzie również przesłuchany.

Warszawa, 29 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym komisja mieszana polsko-niemiecka do zbadania zajść granicznych pod Opaleniem, zbadała świadków porwania komisarzy polskiej straży granicznej oraz przeprowadziła techniczne badania terenu.

Przesłuchani zostali dotychczas funkcjonarjusze polskiej straży granicznej oraz niemieckiej policji granicznej. Ponadto przesłuchano ekspertów, którzy wydali opinję o wymianie strzałów z punktu widzenia technicznego.

W związku z odmową udzielania odpowiedzi ze strony świadków niemieckich na niektóre pytania członków komisji, postanowiono zwrócić się do obu rządów o dodatkowe instrukcje w sprawie zakresu pracy komisji.

Komisarz Biedrzyński, w dniu dzisiejszym nie został dostarczony przez władze niemieckie do przesłuchania.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na 30 b. m. na godzinę 12 w Kwidzyniu.

Ciało ś. p. komisarza Liśkiewicza zostało wydane władzom polskim. Pogrzeb odbędzie się w Tczewie.

Berlin, 29 maja. (PAT.) Agencja Informacyjna Conti donosi: Dziś odbyła się w Kwidzyniu sekcja zwłok podoficera, który zmarł wskutek ciężkiej rany postrzałowej w brzuch w czasie strzelaniny w budce paszportowej w Opaleniu, od niemieckiego urzędnika kryminalnego. Jak słychać, zdjęcie roentgenowskie wykazało, że śmierć nastąpiła od kuli rewolwerowej, nie zaś karabinowej.

Berlin, 29 maja. (PAT.) Większość dzienników dzisiejszych ogłasza wczorajszą depeszę Biura Wolffa o zebraniu się polsko-niemieckiej komisji oraz o dokonaniu wizji lokalnej w Opaleniu.

Prasa huggenbergowska ogranicza się do podawania szczegółów zajścia.

Cała prasa zamilcza informacje Biura Conti o wynikach sekcji zwłok komisarza Liśkiewicza, w którym mowa jest o tem, że kula, która spowodowała śmierć, nie była kulą karabinową, lecz z rewolweru. Również zamilcza prasa depeszę Biura Conti, dotyczącą zgody strony polskiej na sekcję zwłok komisarza Liśkiewicza.

Protest Gdyni.

Gdynia, 29 maja. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, na wniosek radnego Nowackiego, uchwalona została jednogłośnie następująca rezolucja:

Rada Miasta Gdyni, oburzona niecnem zachowaniem Senatu Wolnego M. Gdańska, usiłującem przed forum Ligi Narodów przedstawić w fałszywem oświetleniu dążenie Rządu polskiego do gospodarczego rozwoju wybrzeża polskiego, w obliczu niesłychanej napaści posłów Sejmu gdańskiego na Gdynię, Rząd polski i Państwo polskie — wyraża stanowczy protest przeciw podejmowanym przez Wolne Miasto Gdańsk prowokacjom. Zarazem, w imieniu tutejszego społeczeństwa Rada Miasta Gdyni zapewnia Rząd polski o niesłabnących wysiłkach ludności miasta portowego Gdyni w kierunku utwierdzenia i rozwoju jego dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wyrok w procesie konsula Halla.

Nowy Jork, 29 maja. (PAT). W procesie b. wicekonsula Stanów Zjednoczonych w Warszawie Halla, oskarżony Baskin skazany został na dwa lata więzienia oraz na grzywnę w wysokości 5.000 dolarów. Hall skazany został na karę pozostawania na czas nieokreślony na razie pod nadzorem policyjnym.

Zgon arcybiskupa Reims.

Reims, 29 maja. (PAT.) Kardynał Lucon, który był arcybiskupem Reims od 1905 r., zmarł dzisiaj o godz. 7.45 rano w 88 roku życia. Kardynał pozostawał w Reims przez cały czas wojny, nie zważając na bombardowanie. Po wojnie, kardynał Lucon poświęcił się głównie akcji odbudowy katedry.

Umowa gospodarcza polsko-niemiecka.

Berlin, 29 maja. (PAT.) Rada państwa Rzeszy przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu polsko - niemiecką umowę gospodarczą. Za umową padło 40 głosów, przeciw 25, przy jednym wstrzymującym się.

Zjazd przedstawicieli gmin wiejskich.

Warszawa, 30 maja. (PAT.) Związek gmin wiejskich zwołuje do Warszawy na 2 i 3 czerwca b. r. ogólny zjazd przedstawicieli tych gmin, poświęcony sprawom organizacyjnym i zagadnieniom gospodarki gminnej.

Noworodek-potwór.

Tomaszów, 29 maja. (PAT.) Do szpitala tutejszego przywieziono zwłoki noworodka-potwora. Jest to ciałko o nieprawdopodobnie rozwiniętych kończynach i silnie wystającej klatce piersiowej, oczy natomiast zajmują jedną trzecią część całej głowy, wypełniając miejsce zajęte zazwyczaj przez masę mózgową. Wśród ciemnego tłumu, gromadzącego się przed szpitalem, nie brak i takich, którzy wierzą, że to „djabeł".

Wybuch gazów.

Bukareszt, 29 maja. (PAT.) Dziś rano, podczas robót, mających na celu ugaszenie płonącego szybu naftowego w Moreni, nastąpił silny wybuch zebranych pod tunelem gazów. Wszystkie aparaty uległy zniszczeniu. Jeden z robotników został zabity. 29 osób, w tej liczbie 3 inżynierów, odniosło rany.

Gdańskie kłopoty i bolączki.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej*")

Gdańsk. w maju 1930.

Podjęte przez prezydenta Senatu Wolnego Miasta dr. Sahma pertraktacje ze stronnictwami celem stworzenia nowej koalicji sejmowej, bądź czysto mieszczańskiej, bądź też z udziałem socjal-demokracji, i umożliwienia w ten sposób wyborów nowego Senatu rządzącego, spełzły na niczem, a przeciwieństwa, istniejące pomiędzy poszczególnemi stronnictwami, pogłębiły się w dalszym ciągu. Wobec tego na posiedzeniu Sejmu gdańskiego prezydent Senatu dr. Sahm, wygłosił w imieniu kadłubowego Senatu, pozbawionego oparcia w Sejmie, deklarację, w której przedstawiwszy przebieg przesilenia podkreślił, że obecnie zdekompletowany Senat Wolnego Miasta składa się z prezydenta i siedmiu senatorów urzędników. Prezydent Sahm wyraził jednak przekonanie, że, pomimo braku przewidzianych konstytucją Wolnego Miasta senatorów parlamentarnych, Senat w obecnym składzie jest pełnowartościowym rządem Wolnego Miasta. Przekonanie to oparł na odnośnem orzeczeniu Wyższego Sądu gdańskiego z dnia 12 kwietnia. Wobec tego — zdaniem prezydenta Senatu — działalność ustawodawcza i administracyjna obecnego zdekompletowanego Senatu posiada pełną wartość i moc prawną.

Jako najważniejsze zadanie obecnego Senatu, które musi być rozwiązane w najbliższym czasie, prezydent przedstawił uchwalenie budżetu na rok bieżący przy zachowaniu jaknajsurowszej oszczędności we wszystkich dziedzinach, dalej pokrycie sum, wymaganych budżetem w drodze otwarcia nowych źródeł dochodów. Poza tem Senat będzie się starał przeprowadzić zarządzenia, mające na celu złagodzenie stanu gospodarczego, a w szczególności bezrobocia.

Zdaniem prezydenta Sahma, trwała redukcja wydatków Wolnego Miasta staje się niezbędna. W końcu prezydent zwrócił się do Sejmu z gorącym apelem, aby postarał się o przywrócenie z największym pośpiechem normalnego stanu przez dokonanie wyboru brakujących senatorów parlamentarnych.

Deklaracja powyższa nie usuwa w najmniejszym nawet stopniu wątpliwości wysuniętych przez całą niemal prasę gdańską, oraz przez tutejsze koła polityczne, w odniesieniu do orzeczenia sądu gdańskiego, zaakceptowanego przez prezydenta Sahma, uznającego prawomocność obecnego zdekompletowanego Senatu. Kierujące organa wszystkich stronnictw politycznych gdańskich stwierdziły przed kilku dniami wyraźnie, że teza wysunięta przez sąd gdański, a wygłoszona obecnie przez prezydenta Sahma, wyraźnie sprzeciwia się konstytucji Wolnego Miasta.

Inna sprawa jest równie charakterystyczna. Przed kilkunastu dniami Senat Wolnego Miasta opublikował oświadczenie, w którem wystąpił przeciwko memorjałowi, wystosowanemu przez zamieszkałych w Gdańsku obywateli niemieckich do rządu niemieckiego, skarżącemu się na rzekomo krzywdzące obywateli niemieckich traktowanie przez władze gdańskie. W oświadczeniu tem Senat Wolnego Miasta potępia w ostrych słowach memorjał obywateli niemieckich, stwierdzając, że o krzywdzącem ich traktowaniu niema mowy i że przeciwnie są oni przez władze gdańskie bardzo życzliwie traktowani.

W związku z tym memorjałem odbyło się tu zebranie Związku obywateli niemieckich, na którem sprowadzony z Królewca redaktor Bartel wygłosił dłuższe przemówienie. Mówca ten, mięszając się niepowołanie do spraw polsko-gdańskich, wystąpił przeciwko polityce porozumienia gdańsko-polskiego, przeciwko kolejom, poczcie polskiej w Gdańsku i t. d., a wreszcie domagał się zaniechania polityki porozumienia, zalecając natomiast pieniactwo przed Ligą Narodów. W dalszym ciągu redaktor Bartel podkreślił, że obywatele niemieccy, zamieszkali w Wolnem Mieście, są tu niezbędnie potrzebni dla utrzymania niemieckiego charakteru Wolnego Miasta i zacieśnienia łączności z Rzeszą niemiecką.

Po przemówieniu redaktora Bartla zebrani obywatele niemieccy uchwalili rezolucję, protestującą w ostrych słowach przeciwko nieuzasadnionym, rzeczowo nieścisłym i dlatego wprowadzającym w błąd twierdzeniom Senatu gdańskiego, zawartym w jego deklaracji, o stanowisku obywateli niemieckich w Gdańsku w związku z odciążeniem gdańskiego rynku pracy. Niezwykłe i aroganckie to wystąpienie obywateli niemieckich zamieszkałych w Gdańsku, skierowane przeciwko naj wyższej władzy Wolnego Miasta — Senatowi, podaje tutejsza prasa niemiecka do wiadomości bez słowa protestu lub potępienia.

m. r.

Głosy prasy francuskiej
o napaści niemieckiej.

Paryż, 29 maja. (PAT.) W dzienniku „La Victoire" George Bienaimé oświadcza, że, nie wchodząc w to, kto odpowiada za cały incydent pod Opalemem, należy podkreślić fakt, że Prusacy uważają siebie w prawie zamordowania funkcjonarjuszy cudzoziemskich, gdy ci zrobią dwa kroki na ich terytorjum. 43 lata temu, Prusak Bismarck, wykazał tę samą mentalność, gdy kazał aresztować na granicy Lotaryngji, francuskiego komisarza policji, Schnaebele'a. Mentalność pruska pozostała więc tą samą. Prusak wierzy jedynie w siłę, zachwyca się jedynie siłą, siła służy mu za prawo. Niestety, pacyfiści francuscy nie chcą tego widzieć. Polacy jednak nie dali się omamić. Rozumieją oni dobrze, że nie nastąpiła chwila, aby wołać „precz z karabinami, precz z armatami!".

Polska nie jest wychowana na historji pacyfistycznej, która powoli zaraża wszystkie warstwy społeczeństwa francuskiego. W ciągu 100-lecia, Polska walczyła o niepodległość. Młodzież polska wie o tem dobrze i z gorącem sercem przyjmuje wszystkie obowiązki, spadające na naród niezależny, który niepodległość swą chce zachować.

Przedhistoryczne obserwatorjum.

Prof. E. Kirs podaje w „Umschau" interesujące dane o obserwatorjum astronomicznem w Kalasasaya, odnalezionem i zrekonstruowanem wśród ruin obok miasta Tihuanaku w Boliwji. Ruiny owe są szczątkami wielkiego miasta i wysoko rozwiniętej kultury, która znajdowała się w rozkwicie przed epoką lodową i to w czasie, kiedy człowiek przedhistoryczny w Europie uczył się może dopiero używania ognia. Kultura ta zniszczoną została wskutek zalania miasta przez wielkie jezioro Tihuanaku. Istniała ona tedy jeszcze przed powstaniem wielkiego jeziora ze swoją fauną morską.

Archeologowie stwierdzili, że szczątki olbrzymiej budowli w Kalasasaya przedstawiają obserwatorjum astronomiczne, którego celem były przedewszystkiem obserwacje słoneczne. Pozostałe jeszcze olbrzymie filary, umożliwiały dokładne ustalenie wschodu i zachodu słońca w czasie zrównań wiosennych i jesiennych. Kierownik obserwatorjum astronomicznego w La Paz, dr. Rolf Mueller, obliczył wiek obserwatorjum przedhistorycznego. Uczynił to przy pomocy znanej formułki Lagrange'a, umożliwiającej obliczanie zmiennego nachylenia ekliptyki w ciągu wieków. Formułkę Lagrange a udoskonalono w r. 1911 na kongresie astronomicznym w Paryżu. Przy jej pomocy stwierdził dr. Mueller dnia 22 grudnia 1928 r., t. j. w dniu punktu przysłonecznego w Boliwji różnicę między wschodem słońca w czasach dzisiejszych a wschodem w czasach powstania obserwatorjum przedhistorycznego. Z obliczeń tych wynika, że wiek ruin w Kalasasaya wynosi 14.600 lat, że więc obserwatorjum w Kalasasaya zbudowane zostało na 12.000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Obliczenie to potwierdziło twierdzenie prof. Poznańskiego w La Paz, przyjęte swego czasu z niedowierzaniem przez świat naukowy.

Dr. EDMUND STRĄŻYSKI.

Wśród książek rosyjskich.

Dzisiejsza literatura rosyjska, zarówno sowiecka, jak i emigracyjna odznacza się wielkiem bogactwem zagadnień, rozpatrywanych pod najbardziej nieraz krańcowemi kątami widzenia. Wszystkie te problematy dadzą się jednak ostatecznie sprowadzić do następujących wspólnych mianowników: rewolucja — wojna domowa — głód — budowanie państwowości bolszewickiej — bezdomność Rosjanina na Zachodzie — tęsknota jego do Matki Rusi... Książki, któreby z tem wszystkiem nie miały nic wspólnego, dadzą się nieomal na palcach policzyć.

Jedną z takich właśnie książek jest romans p. t. „Teutończyk i Arab"[1]) utwór na wskróś awanturniczy, pełen niebywałych przygód na lądzie i na morzu. Treść jego stanowi miłość uroczej Amerykanki do kapitana niemieckiej łodzi podwodnej, na którą urocza miss Kate dostała się po storpedowaniu okrętu, zdążającego do Europy. Pomimo nieprawdopodobnego chwilami wątku (ucieczka z dna morskiego przez nagle otworzony wentyl łodzi podwodnej i przygoda z urodzeniem syna pięknemu szeikowi arabskiemu) książkę swą napisał Nikitin bardzo zręcznie, nieomal porywająco. Możnaby z niej zrobić świetny scenarjusz filmowy. Doczekała się aż dwóch wydań, czem rzadko która powieść w Sowdepji poszczycić się może. Jest to jaskrawym dowodem, jak dalece czytelnicy S. S. S. R. mają dosyć codziennego dnia sowieckiego.

Ten dzień sowiecki z czasów głodu ilustruje w sposób przerażający najnowsza powieść Janowskiego p. t. „Koło" (Paryż 1930 r.). Niewiele równie straszliwych książek znaleźć można w tak obfitej pod względem okropności literaturze, jak dzisiejsza rosyjska. Koło rewolucji, toczące się szybko i okrutnie po ciałach młodzieży ze sfer zdegradowanej inteligencji, jest jednem z potwornych kół wozu bogini Jaggernaut. Każdy jego obrót, to wybuch bolu fizycznego i moralnego. Powieść napisaną z niezwykłym talentem narratorskim i wielką znajomością psychologji wyrostków, czyta się jednym tchem z niegasnącem uczuciem dla młodocianych ofiar dziejów. Giną dwa pokolenia, nielitościwa walka o „żer" gnębi i łamie przedwcześnie serca, co pozornie tyle znieść mogą. W powieści tej na wielu stronicach słychać płacz c z ł o w i e k a, zgnębionego przez własne z w i e r z ę.

Skoro już mowa o zwierzętach, to ciekawym dokumentem t. zw. „zezwierzęcenia" (jedno z uporczywych oszczerstw, miotanych na poczciwe zwierzęta) jest pamiętnik sowieckiego partyzanta P. W. Makarowa, wydany przez leningradzki „Priboj" p. t. „Adjutant generała Maj-Majewskiego". — Makarow, jeden z organizatorów czerwonej armji na południu Rosji dostał się w Melitopolu do rąk Denikinowców. Dzięki zręcznemu podstępowi wkrada się w łaski gen. dywizji Maj-Majewskiego i zostaje jego adjutantem. Przez długi czas gra doskonale swą rolę, demoralizując z powodzeniem szeregi „białych". Po zdemaskowaniu ratuje się szaloną ucieczką i organizuje na Krymie, na tyłach armji Wrangla t. zw. „czerwono-zielone" oddziały powstańcze, walczące z „białymi". Opis tych walk, prowadzonych przez obie strony z nieludzkiem okrucieństwem, wypełnia trzy czwarte pamiętnika. Krwawe wyczyny walczących kontrastują z romantycznem pięknem krymskiej przyrody. Dziwne wrażenie robią w tych okolicznościach opisy Czatyr-Dahu, znane nam tak dobrze z sonetów Mickiewiczowskich.

„Bardzo nam utrudniała przemarsz moja narzeczona Marja Udjańska. Zazwyczaj odważna i wytrzymała, w górach upadała na duchu. Żadna siła nie była w stanie zmusić jej do przeskoczenia ze skały na skałę. Zagroziłem jej rewolwerem lecz i to nie pomogło..." Łatwo sobie wyobrazić, jak Makarow „rozmawiał" z jeńcami, jeśli tego rodzaju metody stosował do własnej narzeczonej. Cała potworność wojny domowej wysuwa swe ohydne oblicze z tej książki, polecanej gorąco przez władze sowieckie. A ciekawą jest ona jeszcze i z tego względu, że daje dokładny obraz psychologji walczących ze sobą bandytów, których wojna wyniosła na piedestał bohaterstwa.

Nie łatwo przebić się przez 400 stronicową powieść[2]), której głównym wątkiem jest, jak brzmi tytuł „Budowa nad Onegą" (tamy i elektrowni). Po kilkudziesięciu jednak stronach zaczyna wzrastać zainteresowanie czytelnika. — Widać to odrazu, że autor operuje rzeczywistemi faktami, a ludzie przesuwający się na dość monotonnym filmie powieściowym są bardzo realistycznemi portretami (chociaż autor zastrzega się przeciwko temu usilnie). Właściwie mówiąc, pomimo wielkiej ilości działających osób, dwóch tylko mamy tutaj bohaterów: kolektyw robotniczo-inżynierski oraz nieujarzmioną dotychczas rzekę Onegę, pędzącą dziko przez puszcze słabo zaludnione pierwotną ludnością. Człowiek, a raczej kolektyw pracowników, zwycięża naprzekór nietylko przyrodzie, lecz przedewszystkiem straszliwej codzienności życia sowieckiego (brak ubrań, produktów, kradzieże i wyzysk robotnika). Powstaje wspaniała, fantastyczna tama, a ujarzmiona Onega porusza turbiny, stając się dzięki temu błogosławieństwem kraju. Gdyby nam chodziło o dokładne sklasyfikowanie „Oniegostroju", to nie możnaby go nazwać inaczej, jak epopeją pracy. Pomimo komunistycznej ideologji, od której wbrew woli i wiedzy autora okazuje się silniejszą t w ó r c z o ś ć l u d z k a. Przyznać natomiast trzeba, iż jest to jedna z tych nielicznych powieści sowieckich, w której autor nie stara się przedstawić życia robotników w S. S. S. R., jako „raju". Warunki życia „speców"

[1]) Nikitin Iwan „Tiewton i Arab". Moskwa. Tow. Pisatielej.

[2]) P. Wigdorowicz „Oniegostroj", Leningrad. Proletarji.

Proces, jakiego jeszcze nie było.

Telepatja na sali sądowej.

Jak już wiadomo z onegdajszych depesz toczący się w Litomierzycach proces przeciw słynnemu jasnowidzowi, Hanussenowi, zakończył się wyrokiem uniewinniającym. Proces ten obfitował w tak niezwykłe i sensacyjne momenty, że warto z nich kilka przytoczyć.

Jak wiadomo, Hanussen, postawiony został w stan oskarżenia wskutek skargi kilku osób, które zarzuciły „jasnowidzowi“ wyłudzenie pieniędzy od naiwnych klijentów. Hanussen natomiast starał się wszelkiemi siłami udowodnić trybunałowi, iż istotnie obdarzony jest nadprzyrodzonemi zdolnościami telepatycznemi.

Bardzo interesujące były zwłaszcza zeznania dentysty Sterna. Opowiadał on, że Hanussen na podstawie próbki pisma i według linji na dłoni świadka odgadł, iż świadek jest dentystą. — Stwierdzając to, Hanussen zauważył:

— A nie wiele do tego brakowało, by stał się pan lekarzem-ginekologiem.

Uwaga ta niezmiernie zadziwiła świadka, który po ukończeniu Uniwersytetu istotnie zamierzał poświęcić się ginekologji. Stern opowiadał nadto o dalszych dwóch eksperymentach telepatycznych Hanussena, które najzupełniej się udały. Razu pewnego przedstawiono Hanussenowi kawałek papieru, na którym napisana była data oraz adres jednego z domów w Poborzanach. W r. 1926 w domu tym zamordowany został pewien lichwiarz. Hanussen, nie wiedząc o tem, opisał zebranym szczegółowo przebieg morderstwa. Przy tej okazji Hanussen zauważył, że w domu, gdzie popełniono zabójstwo, znajdował się sklep. Obecni na seansie mieszkańcy Podborzan przeciwko twierdzeniu temu z całą stanowczością zaprotestowali, oświadczając, że w domu tym żadnego sklepu nie ma. — Być może, ale w takim razie z pewnością kiedyś był. — Zaczęto więc się u starszych mieszkańców miasta informować i okazało się, że w domu tym istotnie przed 60 laty był sklep.

W charakterze świadka zeznawał dalej lekarz berliński, dr. Krener, który niejednokrotnie brał udział w seansach oskarżonego, badając z punktu widzenia naukowego jego zdolności telepatyczne. Dr. Krener wierzy w nadprzyrodzone zdolności Hanussena, na dowód czego opowiedział sądowi o następującem wydarzeniu, którego był świadkiem: Pewnego razu Hanussenowi przyniosła berlińska śpiewaczka Erna de Nera pierścionek, który, — jak się później okazało, — pochodził od Maksa Reinhardta. Hanussen miał powiedzieć coś o posiadaczu pierścionka. Kiedy popadł w trans, zaczął opowiadać o jakiejś wybitnej artystce dramatycznej, cieszącej się sławą światową. Powiedział on, że artystka ta opanowana jest zgubnym nałogiem, że jest chora i wkrótce umrze. Dr. Kerner stwierdził po pewnym czasie, że pierścionek przysłany Ernie de Nera przez Reinhardta, był własnością Marji Orskiej, która, — jak wiadomo, — niedawno umarła. Tak więc Hanussen już przed dłuższym czasem przepowiedział śmierć Marji Orskiej.

Najbardziej sensacyjnym dniem procesu był poniedziałek 26-go maja. W dniu tym mianowicie na sali sądowej Hanussen dokonał szeregu eksperymentów telepatycznych.

Kiedy publiczność dowiedziała się, że trybunał postanowił uwzględnić życzenie oskarżonego w kierunku zademonstrowania kilku eksperymentów przed zebraną publicznością, na sali sądowej zawrzało, jak w kotle. Stare, często nawet siwe już zupełnie panie, siedzące w tylnych ławkach, rzuciły się do przodu, przezadzając z podziwu godną zręcznością liczne przeszkody w postaci ławek, krzeseł i t. p. Żądne wrażeń przedstawicielki płci pięknej zapomniały naraz o dobrych formach, skacząc z ławki na ławkę, z krzesełka na krzesełko, by tylko zapewnić sobie miejsce jaknajlepsze. Na sali powstało takie zamieszanie, że przewodniczący zmuszony był wyprosić publiczność za drzwi, by następnie wpuścić tylko tyle osób, ile było w ławkach miejsca.

O godzinie 7-mej wieczorem przewodniczący odczytał następujący program eksperymentów Hanussena: odpowiedzi na zadawane pytania, dotyczące schowanych przedmiotów; eksperymenty grafologiczne; eksperymenty psychograficzne.

Wśród grobowej ciszy i niezwykłego naprężenia nerwów obecnych na sali osób, rozpoczęły się telepatyczne eksperymenty oskarżonego. Hanussenowi zawiązano oczy, a następnie profesor Dousek wyszedł na schody i pomiędzy ramami zamkniętego okna schował klucz. Hanussen, kiedy zdjęto mu opaskę z oczu, nie namyślając się ani chwilki, skierował swe kroki wprost ku schodom i w minutę potem trzymał triumfująco w swych rękach schowany między ramami okna klucz profesora Doseka. Wśród publiczności eksperyment wywołał entuzjazm, którego wyrazem były gromkie oklaski, przerwane oczywiście przez przewodniczącego, który zagroził publiczności usunięciem z sali, o ile by nie zrezygnowała ze swych teatralnych przyzwyczajeń.

Z kolei przedłożono Hanussenowi kawałek papieru, na którym wypisana była nazwa pewnej miejscowości i data. Hanussen zastanowił się i zaczął opowiadać, że widzi przed sobą drogę z ostrym zakrętem, gdzie miało miejsce zderzenia auta z motocyklem. Przewodniczący stwierdza, że i ten eksperyment udał się oskarżonemu.

Wreszcie jeden z członków trybunału napisał na kartce pytanie, odnoszące się do narodzin jego syna. Hanussen, nie widząc ani kartki, ani pytania, powiedział, że widzi przed oczyma kobietę w bólach, która przed wieczorem powiła syna.

(inteligencji zawodowej) nie mniej straszliwe od ponuro-humorystycznej biurokracji, zostały również szczerze oddane. I to przedewszystkiem czyni z „Oniegostroju“ książkę cenną i wartą przeczytania.

Ze względu na szał antyreligijny oraz dzikie eksperymenty kolektywizacji wsi przez „cudownego Gruzina“, dziełem bardzo na czasie jest „Ruś opętana“[3]) rosyjska demonologja. Po raz pierwszy podano tu i opatrzono komentarzami najciekawsze powieści demoniczne z XVII w. („Podanie o Piotrze i Fewronji“, „Powieść o Salomei opętanej“, „Powieść o Sawie Grudczynie“). Prócz tego mamy tu ciekawe studja o djabłach leśnych i wodnikach. Ostatnia książka Amfiteatrowa, napisana niezwykle żywo i interesująco, stanowi ciekawy przyczynek do historji Rosji XVII w. Świadczy ona raz jeszcze wymownie o tem, że autor jej jest nietylko utalentowanym powieściopisarzem oraz historykiem, lecz i doskonałym ludoznawcą.

Dzisiaj, żaden chyba Europejczyk nie wątpi, że naród rosyjski jest jak to nieszczęsne medjum, na którem żerują duchy nieczyste — „nieczist'“, a więc nikogo, jeśli chodzi o poznanie psychologji rosyjskiej, nie może razić, że książka ta traktuje o czasach dość odległych.

Djabły XVII w. są aniołami w porównaniu do swych dzisiejszych następców...

[3]) Aleksandr Amfiteatrow „Odierżimaja Ruś“, Berlin, 1929.

Pracowity!

Szara godzina. Przy stole w jadalnym pokoju siedzi pochłonięty lekturą. Z za ciemnych szkieł ciska co pewien czas spojrzenie ku oknu, za którem drzewa i krzewy przysłania coraz gęstrzym woalem cień nocy. Zwisająca z sufitu lampa oświetla czoło, pod którem kotłuje się stek myśli.

Gdyby stół, zamiast stosu gazet i papierów, pokrywały słoje i retorty, sądziłbyś, że to jakiś dr. Faust XX stulecia, zdala od gwaru miasta pracuje niestrudzenie. Że tuż tuż zjawi się za jego krzesłem przebiegły Mefisto i ciśnie mu przed oczy miraż młodosci.

Wiek XX wyklucza jednak odwiedziny Mefistów, zastępując je dzwonieniem niezawsze upragnionego telefonu. A zresztą i to prawda, że ten nieustępliwy cichy pracownik, mimo lat wielu przeżytych w trosce i znoju, nie grzeszy brakiem temperamentu i zapału dla celu, który wytknął sobie ongi, gdy go postawiono u czoła Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

Objąwszy spadek po ś. p. Aleksandrze Voglu, którego duch chyba niejednokrotnie bawi wśród nas, gdy radzimy o rozwoju i przyszłości zrzeszenia, tak bardzo umiłowanego przez Zmarłego, trzyma zawsze sztandar Syndykatu wysoko, pracuje dla jego rozwoju i znaczenia, jak nikt z nas młodszych, oddaje mu wszystkie godziny dnia i niejedną godzinę nocy.

Zakres działania Syndykatu rozrasta się z miesiącem każdym; należą doń niemal już wszyscy dziennikarze polscy we Lwowie, więc i prezesura takiej instytucji, bezsprzecznie zaszczytna, jest posterunkiem ciężkim, obowiązkiem niebylejakim, wymagającym poświęcenia wiele czasu i trudu, gruntownej znajomości spraw dziennikarskich, cierpliwości, zrównoważenia i systematyczności, a przedewszystkiem sporej dozy ideowości, nie oglądającej się na to, co trud ten i znój przyniesie w nagrodę.

Prezes Zygmunt Fryling należy już do grona ludzi, którzy pracują dla innych. Owoce jego zabiegów zbierać będą młodzi. Pracuje — powtarzam — zapamiętale, nic też dziwnego, że i uznanie spotyka go powszechne w kołach tych, którzy patrzeć potrafią sumiennie, osądzać rzecz każdą bezstronnie.

Wraz z przezacnym prezesem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, Bronisławem Laskownickim, tworzą harmonijnie dobrany dwugłos, który oba te zrzeszenia jednoczy zgodnie we wszystkich zamierzeniach dobro i rozkwit prasy polskiej u wschodnich rubieży Państwa mających na celu.

W niedzielę przystępuje Syndykat do wyboru prezydjum i zarządu na rok najbliższy. Nie wątpimy, że u czoła jego stanie znowu ten cichy i sumienny, a tak zasłużony pracownik.

— mre. —

Rozwój filmu dźwiękowego.

Niedawno bawili w Wiedniu przedstawiciele amerykańskiego koncernu Paramount. Oświadczyli oni dziennikarzom, iż Paramount zamierza w Wiedniu sporządzić filmy dźwiękowe w języku niemieckim.

Wkrótce potem przybył do Wiednia dyr. Juljusz Aussenberg, z ramienia Fox-Film-Corporation. I to towarzystwo amerykańskie próbuje założyć swój oddział w Wiedniu i produkować tam filmy dźwiękowe.

W końcu donieść należy, że grupa wynalazców austrjackich z profesorem fizyki Thirringem na czele skonstruowała aparaty dla fabrykacji filmu dźwiękowego, które mają być o wiele tańsze, a równie dobre, jak drogie aparaty amerykańskie i niemieckie

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

W środę, w trzecim dniu procesu przeciw członkom ukraińskiej organizacji wojskowej przesłuchiwano 4 dalszych oskarżonych. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy oskarżeni wycofują na rozprawie swoje zeznania, złożone na śledztwie, wypierając się zarzuconych im czynów, przyczem zaznaczają, że byli rzekomo przez policję zmuszeni do złożenia w śledztwie obciążających dla nich zeznań.

Oskarżony Popadiuk, któremu akt oskarżenia zarzuca m. in. przygotowywanie i opracowywanie planów zamachów oraz sporządzanie bomb, twierdzi, że do ukraińskiej organizacji wojskowej wogóle nie należał.

Oskarżony Tereszczuk, któremu w dniu 7 września ub. r. w drodze na plac Targów Wschodnich wybuchł w ręku pakiet z materjałem wybuchowym i który natychmiast po tym fakcie został aresztowany, przyznaje na rozprawie, iż należał do ukraińskiej organizacji wojskowej, że niósł pakiet na plac Targów Wschodnich, twierdzi jednak, że nie wiedział, co się w tym pakiecie znajdowało.

Oskarżony Wacek, który w tym samym dniu podrzucił pakiet z materjałem wybuchowym w krzakach obok placu Targów Wschodnich, zeznaje, że niósł ten pakiet. Do ukraińskiej organizacji wojskowej nie należał. Na uwagę przewodniczącego, że, nie należąc do organizacji, spełniał rozkazy i polecenia, otrzymane od jakiegoś nieznanego, jak twierdzi oskarżony, osobnika, Wacek nie umie dać jasnej odpowiedzi.

Oskarżony Naorlewicz wypiera się przynależności do ukraińskiej organizacji wojskowej i tylko z gazet wie, co to jest za organizacja. W czasie rozprawy przewodniczący często wykazuje oskarżonym sprzeczność w ich zeznaniach oraz stwierdza, że, wbrew pierwotnym zeznaniom, złożonym na śledztwie, dopiero od 10 lutego b. r. wszyscy zaczęli twierdzić, iż w śledztwie zeznawali pod rzekomym przymusem policji.

Na tem rozprawę odroczono do piątku.

„Dzień Wołynia“ na MWKT.

Dowiadujemy się, że w okresie trwania Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, a mianowicie w dniu 13 lipca br. odbędzie się w Poznaniu impreza zatytułowana „Dzień Wołynia“.

Program „Dnia Wołynia“ ma być podobno następujący: od godz. 12 do 13 — „Godzina Wołynia“ w Radjo (chór, odczyt o Wołyniu i regjonalne pieśni wołyńskie) „Godzina Wołynia“ będzie transmitowana przez wszystkie radjostacje polskie. O godz. 16-tej — zbiórka na arenie wystawowej. O godz. 17-tej do 18.30 — „Dożynki“ i „Wiośnianki“. O godz. 18.30 — 20-tej — pochód przez miasto na tereny M. W. K. T.

Przy wejściu na Wystawę od ulicy Matejki Prezydentowi st. m. Poznania p. Cyrylowi Ratajskiemu wręczone będą wianki przez wykonawców „Dożynek“, poczem nastąpią popisy chórów śpiewaczych.

Równocześnie wyświetlany będzie w kinie wystawowem krajoznawczy film wołyński, poprzedzony prelekcją o znaczeniu i historji Wołynia.

Zbiorowe kwatery dla 200 osób wykonawców programu „Dnia Wołynia“ są już zapewnione.

KRONIKA

MAJ 30 Piątek	KALENDARZ Rz.-kat. Feliksa Gr.-kat. Andronika Wschód słońca g 3 m 21 Zachód „ g 19 m 21 Długość dnia g 15 m 53

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 30 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Manewry jesienne". Zniżki ważne.

Sobota, 31 maja, o godzinie 3.30 popoł.: „Lwie Serca". Ceny zniżone. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 31 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Rigoletto", gośc. występ Ady Sari i Norberto Ardelli.

Jedyny **występ Ady Sari.** W przejeździe z zagranicy znakomita śpiewaczka wystąpi na naszej scenie tylko raz jeden w „Rigoletto" ze znakomitym Norberto Ardellim jako partnerem w sobotę, dnia 31 bm. Występ tych dwojga wszechświatowej sławy artystów będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla naszej publiczności.

TEATR MAŁY.

Piątek, 30 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Kiepski szeląg". Tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 31 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Kiepski szeląg". Tani dzień — ceny zniżone.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Piątek, 8.15 wiecz.: „Kupiec Wenecki" Szekspira. Premjera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwięk.: „Warta nocna" z Billie Dove oraz dodatki dźwięk.
CASINO: „Jezioro miłości".
CHIMERA: „Jego chłopiec".
COLOSSEUM: „Coraz prędzej".
KOPERNIK: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan" oraz wielka niespodzianka.
LEW: „Dziewica Orleańska".
MARYSIEŃKA: „Biała Księżna" i rewja „Uśmiech Warszawy" (dźwiękowe).
OAZA: „Hipek i Lopek się żenią".
PALACE: „Truciciel" z Conradem Veidtem i przyjazd Mozżuchina do Warszawy.
PAN: „Miłość kozaka".
STYLOWY: „W państwie zielonego smoka".

Cyrk Staniewskich we Lwowie, plac Bema dziś o godzinie 8-mej wieczorem, wielki program 16-tu atrakcji światowych. — W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godzinie 4-tej popołudniu i 8-mej wieczorem.

Staraniem Polsk. Tow. gimn. Sokół III we Lwowie odbędzie się dnia 1 czerwca b. r. uroczysta inauguracja obchodu z okazji przypadającej w bież. roku X rocznicy bitwy pod Zadwórzem.

Lwowski Komitet Zjednoczonych Organizacyj Kobiecych dla wykończenia Instytutu imienia Curie-Składowskiej rozsyła bilety na raut bez rautu i zwraca się do społeczeństwa z prośba o poparcie imprezy na tak szlachetny cel, jakim jest instytut przeciwrakowy. Listy składkowe zostały też otwarte w sekretarjacie Województwa i Magistratu od 27 maja do 15 czerwca 1930 r.

Zarząd Polskiego Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem zaprasza swoje członkinie na wieczór dyskusyjny z herbatką, który odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 18 w lokalu własnym, przy ul. Sykstuskiej 43, parter.

Posiedzenie Koła lwowskiego Stowarzyszenia Dyrektorów szkół średnich państwowych odbędzie się 1 czerwca o godz. 11-tej rano w sali konferencyjnej III gimnazjum (ul. Batorego 5).

Zwracamy uwagę naszych P. T. Czytelników na inserat „Sielanki", na pl. Targów Wschodnich we Lwowie. Jest to znana Restauracja i Kawiarnia, zaopatrzona stale w świeże jadło i napoje.

Przeciw zwyżce czynszów odbyło się wczoraj masowe manifestacyjne zebranie w sali Izby rzemieślniczej. — Uchwalono kilka rezolucji.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Tegoroczny Salon Wiosenny, wyróżniający się zarówno ilością jak i jakością eksponatów, mimo niezwykłej frekwencji publiczności potrwa jeszcze tylko tydzień, t. j. do 4-go czerwca włącznie, po którego upływie ustąpi miejsca nowej wystawie. Kto więc dotychczas nie zwiedził jeszcze Salonu, nie omieszka zapewne w tych dniach, korzystając z pięknej pogody wybrać się na plac Targów Wschodnich, by tam w Pałacu Sztuki zapoznać się z bogatym dorobkiem artystów lwowskich. Salon Wiosenny obejmuje: Wystawę pośmiertną śp. Anny Harland-Zajączkowskiej, wystawę związku X-ciu plastyków, wystawę zbiorową prac Iwana Trusza, wystawę ogólną oraz przemysł i sztukę ludową. W lokalu Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich l. 1, otwartą jest wystawa Kopij Starych Mistrzów od XV do XX wieku. Obie wystawy otwarte są codziennie od 10 do 18-tej popołudniu

Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, prowadzony od roku 1909, przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu na rok szk. 1930—31. Godziny urzędowe od 13—14. — **Mieczysław Kistryn — telefon 14-36.**

STOŁECZNA

Zgon prof. dr. Stanisława Ciszewskiego. Dnia 27 maja br. zmarł w Warszawie w wieku lat 63 ś. p. Stanisław Ciszewski, dr. filozofji i b. profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek korespondent Polskiej Akademji Umiejętności, znakomity badacz na polu etnologji słowiańskiej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła katedralnego św. Jana w dniu 30 maja o godz. 9.30 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

Delegacja Wschodniej Małopolski w sprawach podatkowych w Ministerstwie skarbu.

Dnia 27 bm. została przyjęta przez p. Wiceministra Skarbu, Grodyńskiego w obecności p. dyrektora dep., Michalskiego delegacja kół gospodarczych Małopolski Wschodniej, którą prowadził prezes Izby przemysłowo-handlowej, senator dr. Szarski, w sprawie wymiarów podatku obrotowego za rok ubiegły. Delegacja przedstawiła p. Wiceministrowi położenie tut. kupiectwa i przemysłu w związku z dokonanemi wymiarami podatku obrotowego ze szczególnem uwzględnieniem stosunków w Stanisławowie i Przemyślu.

P. Wiceminister Grodyński przyrzekł delegacji zbadać przedstawione życzenia, a zwłaszcza wysłać do Przemyśla i Stanisławowa specjalnych inspektorów Ministerstwa Skarbu, celem stwierdzenia na miejscu sposobu przeprowadzenia wymiarów podatku obrotowego.

Z Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 1 czerwca b. r. o godz 9.30 przedpołudniem w wielkiej sali posiedzeń „Wieku Nowego".

W razie braku kompletu t. j. przynajmniej połowy członków odbędzie się tegoż samego dnia i w tem samem miejscu o godz. 10.30 drugie Walne Zgromadzenie, na którem będą zapadać uchwały zwykłą większością bez względu na ilość zebranych (§ 6 statutu).

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Wydziału. 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3) a) wybory prezesa trzech wiceprezesów, 10 członków Wydziału (którzy następnie ze swego grona wybiorą sekretarza i skarbnika), b) trzech członków Komisji Rewizyjnej, c) pięciu członków Sądu Koleżeńskiego, d) trzech delegatów na Walne Zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie. 4) Wnioski, interpelacje i życzenia.

Pod Ostrołęką.

W dniu 25 bm. na forcie na prawym brzegu Narwi, gdzie przed 99 laty w r. 1831 rozegrała się krwawa walka, po Mszy świętej odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik-mauzoleum. W uroczystości wzięli udział delegaci Województwa białostockiego, oddziały wojska, stacjonowanego w Ostrołęce, organizacje społeczne, oraz tysiączne tłumy z bliższych i dalszych okolic.

W wygłoszonem przy tej sposobności przemówieniu płk. Dunin-Wolski przeniósł słuchaczy w wir walki, rozwijając plan bitwy z takim realizmem, że tłumom zdawać się mogło, iż słyszą huk armat, rozbijających mury klasztoru pobernardyńskiego, gdzie zamknięta garstka bohaterów wstrzymywała nawałę moskiewską, wdzierającą się do miasta, aż wreszcie uległa przemocy.

Mówca podkreślił, że nietylko bohaterstwo i poświęcenie żołnierza, ale przedewszystkiem dobry wódz decyduje o losach wojska. Dziś jesteśmy w tych warunkach, że Opatrzność zesłała nam dobrego wodza, czegośmy już nieraz mieli dowody.

Kończąc swoją mowę, pułk. Wolski wezwał całe społeczeństwo do składek na pomnik-mauzoleum, by kości nie poniewierały się po polach. Leży ich tam niemało, bo około 6.000 żołnierzy polskich i około 7.000 Moskali.

Podniosłą uroczystość zakończyła defilada oddziałów wojskowych, straży pożarnych, organizacji społecznych i P. W., szkół powszechnych i t. d.

Popołudniu odbyły się zawody sportowe.

Jubileusz prof. Alfonsa Parczewskiego.

W dn. 1 czerwca znany i popularny w Wilnie prof. Uniwersytetu Alfons Parczewski, b. rektor U. S. B. obchodzić będzie jubileusz 60-lecia uzyskania dyplomu uniwersyteckiego. Uroczysty obchód odbędzie się w sali Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie w obecności Wojewody, profesorów Uniwersytetu, przedstawicieli świata naukowego, oraz społeczeństwa wileńskiego.

Tragedja miłosna w Zakopanem.

Całe Zakopane a przedewszystkiem sfery góralskie poruszone zostały tragiczną wiadomością o katastrofie, jaka zdarzyła się na Bachledach, przysiółku Zakopanego. Ofiarą tej tragedji padły dwa młode, a wiele obiecujące życia, 22-letniego Jana Króla Tomkowego i 18-letniej Karoliny Bachledówny - Księdzularz. Przeszkody stawiane przez rodziców ś. p. Karoliny, która chciała poślubić ś. p. Jana wetknęły temu broń do ręki, która przecięła pasmo życia obydwojga. Dwa zimne już trupy znalazła rodzina ś. p. Karoliny w jej pokoiku, mieszczącym się na poddaszu — jej z raną postrzałową w tylną część czaszki, jego z raną zadaną w czoło. W pogrzebie, który się odbył w poniedziałek, wzięły udział tłumy ludzi, przedewszystkiem ze sfer góralskich.

Ostatnie wiadomości z miasta.

PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj około godz. 8.45 na placu Krakowskim niejaki Majlech Rossmann, liczący 76 lat, chcąc przejść na drugą stronę chodnika, dostał się wskutek własnej nieostrożności pod koła wozu tramwajowego, prowadzonego przez motorowego Jędrzejka i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki na polecenie komisji sądowo-lekarskiej odstawiono do kostnicy szpitala żydowskiego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 2 ROBOTNIC. Na cmentarzu Łyczakowskim usiłowały popełnić wczoraj samobójstwo 2 młode kobiety, jak się później okazało robotnice, przez wypicie większej ilości lyzolu. Powodem samobójstwa była bojaźń przed rodzicami za spędzenie nocy poza domem. Obie denatki odwieziono do szpitala. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

DOSTAŁ SIĘ POD SAMOCHÓD. Kierowca samochodu Lw. 90595, Zwarycz zawiadomił policję, iż niejaki Mieczysław Klarenbach, zeskakując z przejeżdżającego ul. Leona Sapiehy wozu ciężarowego dostał się pod koła samochodu i odniósł ciężkie obrażenia ciała. Zwarycz odwiózł ofiarę własnej nieostrożności na Pogotowie, a następnie do szpitala.

AWANTURNICY. Antoni Caryk, zamieszkały przy ul. Bartosza Głowackiego, zawiadomił policję, że dwaj jego synowie, Włodzimierz i Stefan pobili go dotkliwie tak, że zmuszony był udać się do lekarza.

POBICIE STRAŻNIKA MIEJSKIEGO. Edmund Starck, zamieszkały przy ul. Beisera pobił wczoraj ciężko strażnika plantacji miejskich na Wałach Gubernatorskich, Makarę, który odniósł obrażenia ciała. Starcka, po przesłuchaniu i spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

JECHALI BEZ BILETU. Za przejazd koleją bez biletu sporządzono doniesienia przeciwko Kalmanowi Zuckermanowi, robotnikowi, zamieszkałemu w Szczercu oraz Leonowi Ciesielskiemu, mechanikowi, zamieszkałemu przy ul. Podwale.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5 obok kina „Apollo" poleca: Kołdry, materace, płótna oraz przerabia kołdry po 6 zł. — materace po 8 zł. 4217

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 30 maja.

LWÓW (385). Godz. 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Koncert mandolinistów — orkiestra pod dyr. A. Szczegłowa. 1. L. Siede: Padyszach — intermezzo. 2. B. Translateur: Marzenia kwiatów, walc. 3. A. de Basque: Defilada słoni — intermezzo. 4. A. Wiche: Wiązanka ulubionych melodyj. 5. I. Capitain: Patrol — intermezzo. 6. A. Wilke: Soljanka — wiązanka słowiańska. 7. Muzyka taneczna. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.30: „Skrzynka pocztowa", omówi p. inż. Józef Miński. — 19.58: Sygnał czasu i hejnał. — 20.05: Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawski.

Sobota, 31 maja.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00—17.45: Przerwa. — 17.45: Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.— 18.00: Transmisja z Warszawy: słuchowisko dla dzieci i młodzieży pt. „Matczyna kołysanka" pióra Kaz. Konaskiego. — 18.30: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.00: Transmisja nabożeństwa majowego z kościoła Marjackiego w Krakowie. — 20.00: Przemówienie dr. Dolińskiego, naczelnika Miejskiego Urzędu Zdrowia „O Polskim Czerwonym Krzyżu". — 20.15: Transmisja z Wilna: koncert z udziałem Berty Crawford i Alberta Katza. — 21.00: Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy: feljeton pt. „W gromadzie", wygł. p. Stanisław Knauff, następnie komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Dyplomy honorowe Uniw. Stefana Batorego.

Dn. 29 bm. w auli kolumnowej U. S. B. odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów honoris causa Wszechnicy Wileńskiej, rozdanych z okazji jubileuszu 350-lecia U. S. B. profesorom: Stanisławowi Starzyńskiemu, b. rektorowi Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, prof. Stan. Kutrzebie, sekretarzowi generalnemu Akademji Umiejętności, prof. Fryderykowi Zollowi, b. rektorowi Uniw. Jagiellońskiego, prof. Ignacemu Koszembar-Łyskowskiemu, b. rektorowi Uniwersytetu warszawskiego, oraz prof. Alfonsowi Parczewskiemu, jednemu z inicjatorów wskrzeszenia U. S. B. i jego współorganizatorowi, pierwszemu dziekanowi wydziału prawnego i nauk społecznych i b. rektorowi U. S. B. Wymienieni uczeni wzięli osobiście udział w ceremonji.

Dalej dyplomy honoris causa U. S. B. doręczone będą następującym uczonym polskim, którzy nie mogąc osobiście przybyć do Wilna, reprezentowani byli przez swoich zastępców, a mianowicie dyplomy otrzymali: prof. Władysław Leopold Jaworski z Krakowa, prof. Leon Petrażycki z Warszawy, i prof. Władysław Abraham ze Lwowa. Na uroczystości obecni byli Wojewoda wileński i szereg innych wybitnych osobistości.

Walne Zgromadzenie autorów i kompozytorów scenicznych.

Na odbytem Walnem Zgromadzeniu Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych pod przewodnictwem adwokata Gustawa Beylina rozpatrywane były bardzo ważne sprawy o charakterze zawodowym, wśród których na pierwsze miejsce wysuwają się postanowienia co do obrony praw autorów i kompozytorów w stosunku do filmu dźwiękowego i nagrywanych ko medyj i tekstów na płytach gramofonowych.

Ostateczne załatwienie tych pierwszorzędnych zagadnień poruczono zgromadzeniu walnemu. Na zebraniu tem dyrektor generalny Związku p. dyr. Ossorja Brochocki ofiarował złożoną do jego dyspozycji, jako specjalny dowód uznania za jego niezmiernie owocną działalność dla Związku sumę 5.000 zł. na zapoczątkowanie funduszu emerytalnego Związku. Piękny ten gest zebrani przyjęli z należytem uznaniem. Oprócz tego oceniając zasługi dla Z. A. K. S. położone przez jednego z jego założycieli i wieloletniego jego wiceprezesa p. Jana St. Mara, zebrani nadali mu zaszczytny tytuł członka honorowego.

Wiadomości sportowe.

WYŚCIGI KONNE.

DZIEŃ CZWARTY.

Czwartek, 29 maja.

Pogoda — tor dosyć ciężki.

Gonitwa I. Płaska dla koni arabskich, nagroda 1.000 zł. — dystans ok. 1.600 m. 1 — Halina 56 kg., 2 — Urga 58, 3 — Kalifa 56, w walce o pół szyji — III o 4 dł., czas 2 m. 2 s., tot. zw. 21 zł.

Gonitwa II. Płaska, nagroda 800 zł. — dystans ok. 1.600 m. 1 — Kropelka 56, 2 — Lintag 56, 5 — Cyrus II. 56, w walce o 1/2 szyji, czas 1 m. 49 s. — tot. zw. 25 zł.

Gonitwa III. Płaska, nagroda Łańcuta 1.500 zł. — dystans ok. 1.600 m. 1 — Giaur 61, 2 — Etyl 60, 3 — Dziarska 56, po zaciętej walce pewnie o 1 dł. — III o 1/2 dł., czas 1 m. 45 s. — tot. zw. 15 zł.

Gonitwa IV. Płaska dla koni arabskich, nagroda 2.600 zł. — dystans ok. 2.200 m. 1 — Marokko 58, 2 — Haszysz 58, 3 — Farya 58, po walce o łeb III o 1/2 dł., czas 2 m. 47 s. — tot. zw. 34 zł.

Gonitwa V. Płaska, nagroda 600 zł. — dystans ok. 1.300 m. 1 — Klejnot 62, 2 — Zadymka 53, 3 — Zambezi 59, 4 — Pan Tadeusz 54, o 1/2 dł. — III o głowę, czas 1 m. 30 s., tot. zw. 65, fr. 19, 16 zł.

Gonitwa VI. Z płotami, nagroda 600 zł. — dystans ok. 2.400 m. 1 — Priam 75, 2 — Iwonka 73, 3 — Et II 69, 4 — Comtesse 75 Bridegroom nie ukończył gonitwy z powodu upadku jeźdźca, Harry Langern zerwał ze startu, o 1 dł. — III o 5 dł., czas 2 m. 55 s., tot. zw. 39, fr. 14, 13 zł.

SUKCES KUSOCIŃSKIEGO.

Królewska Huta. W dniu wczorajszym odbyło się interesujące spotkanie biegacza czeskiego Kostyaka z Kusocińskim (Warszawianka) na trasie 5 klm., które przyniosło zasłużone zwycięstwo Polakowi w czasie 15.30,9, Kostyak przyszedł jako drugi o 200 w tyle.

MISTRZOSTWA LIGI.

Wczorajsze rozgrywki przyniosły niespodziankę w postaci wygranej Polonji w Łodzi z Ł. K. S.-em w stosunku 1:0. Czarni lwowscy z powodu słabej gry napadu musieli się ograniczyć do wyniku remisowego (1:1) w spotkaniu z Warszawianką w Warszawie.

MISTRZOSTWA KL. A.

Lechja - Resovia 3:2, Pogoń IB-Hasmonea 2:0, Czarni IB-Ukraina 2:2, Janina-Świteź 3:3.

HAZENA PAŃ.

Pierwsze spotkanie pokazowe hazeny pań przyniosły następujące wyniki: Sokół II. - Dror 3:2, Strzelec-Hasmonea 4:2.

KOLARSKI BIEG SZTAFETOWY.

4 × 25 klm. o puhar „Słowa Polskiego" przyniósł zwycięstwo sztafecie Pogoni przed R. K. S.-em.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29 maja 1930

Berlin	168·75·00	Czerniowce	49 00
Budapeszt	123·55·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·19·75	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·30	Cement	94·00
Londyn	34·38·1/8	Browary	110·00
Medjolan	37·05·00	Alpiny	26·25
N. Jork	707·25	Berg u. Hüt.	761 00
Paryż	27·72·75	Poldi Hütten	145·90
Praga	20·97·50	Prager Eisen	353 50
Warszawa	79·59 50	Rima	87·25
Zurych	136·83·00	Skoda	370·00
Renta majowa	1·61·5	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·68·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	93·05	Zieleniewski	39·00
Bankverein	18 40	Apollo	37·10
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	26·00	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·23 00	Bank Małop.	0·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	3·98
Hipoteczny	66 25	Galicja	26 80

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30 maja.

Na **Giełdzie zbożowej** sytuacja bez zmiany, tendencja **utrzymana**, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 maja 1930

Dolary St. Zj.	8·88·50	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·50·00	Holandja	358·75·00
Kopenhaga	238·62·00	Londyn	43·33·75
Nowy Jork	8·90·08	Paryż	34·97·00
Berlin	212·84·00	Bukareszt	5·30·05
Praga	26·45 50	Szwajcarja	172 60 00
Sztokholm	239·40·00	Wiedeń	125·80·00
Włochy	46·73·50	Gdańsk (of.)	173·32

pożyczka dolarowa 63·00
dolarówka 72·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 maja 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	10·25
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	58 00
Zw. Sp. Zar.	73 50	Starachowice	19·00
Bank Polski	170·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53 00
Siła i światło	85·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	35·00	Borkowski	05·00
Węgiel	49 00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	27·50	Rudzki	20·00
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23 50
Firlei	36·00	Wysoka	235·25

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30 maja.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja niezmieniona, usposobienie słabe.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 20/30. A. I. 33. Zmiany i dodatki do wpisanych **już firm pojedyńczych** i spółkowych. **Siedziba firmy:** Drohobycz. **Brzmienie** firmy: „Jakób Aschkenazy". Na mocy uchwały Sądu grodzkiego w Drohobyczu z 26 grudnia 1929 A. XVI. 219/29 Alojzy Scharf zam. we Lwowie ul. Legjonów l. 23 jest upoważniony jako zarządca masy spadkowej po błp. Jakóbie Aschkenazym do podpisywania firmy na czas przewodu spadkowego. Data wpisu 7 lutego 1930. 4826

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 3 lutego 1930.

Firm. 209/28. **C. II. 232. Zmiany i dodatki** odnoszące się do wpisanych **do rejestru firm spółkowych. Przy firmie „Gea" spółka dla wydobywania i użytkowania ropy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Borysławiu wpisano dnia 9 lipca 1928. Uchwała walnego zgromadzenia** spólników z dnia 31 lipca 1926 stwierdzona notarjalnie do lrep. 39781; a) ustalono bilans otwarcia w złotych na dzień 1 maja 1924 w kapitale zakładowym na kwotę 150.000 zł., b) zmieniono brzmienie art. V. kontraktu spółki z daty Wiedeń 2 maja 1916 Lrep. 10377 który odtąd ma brzmieć: Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 150.000 dalej **bez zmian.** 4827

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7 lipca 1928.

Firm. 48/30. B. I. 145. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm pojedyńczych: Do rejestru handlowego dział B. wpisano dnia 24 lutego 1930. Brzmienie firmy: Bank Gospodarstwa Krajowego. Siedziba firmy: Warszawa Oddział w Drohobyczu. Na podstawie zaświadczeń Sądu okręgowego w Warszawie z daty 24/10 1929 Nr. R. H. B. 6277, z daty 30/12 1929 Nr. B. 6277, z daty 30/12 1929 Nr. B. 6277, z daty 23/1 1930 Nr. R. H. B. XLIII. 6277, oraz dekretów nominacyjnych: z daty Warszawa 27/4 1929, z daty Warszawa 26/8 1929, z daty Warszawa 7/9 1929, z daty Warszawa 30/9 1929, z daty Warszawa 12/10 1929 wciąga się do rejestru, co następuje: 1) dr. Franciszek Niżyński, dr. Longin Łopuszański i Józef Bialikiewicz mianowani prokurentami Zakładu centralnego; 2) Włodzimierz Czermiński i dr. Adam Pachoński mianowani zastępcami dyrektora Banku; 3) dr. Józef Chodaczek, Jerzy Szatałow, Klemens Łukasiewicz, Stanisław Firla, dr. Zbigniew Dalski i dr. Adam Pachoński przestali pełnić funkcje prokurentów Zakładu centralnego Banku; 4) Karol Roschildt przestał pełnić funkcję zastępcy dyrektora Banku. 4828

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, dnia 22 lutego 1930.

Firm. II. 368/30. C. VI. 533. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 10 kwietnia 1930. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906. Dzpp. Nr. 58 oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków, dnia 1 kwietnia 1930 LR. 11.666. Brzmienie firmy: dr. Beu i Bincer, Laboratorjum chemiczne, spółka z ogran. odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 29. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób preparatów chemicznych, oraz sprzedaż własnych i obcych wyrobów chemicznych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł., który został w całości do Kasy Spółki wpłacony. Zarząd składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami spółki są: dr. Adolf Wojciech 2-ga im. Bau, chemik w Krakowie, Aleja Mickiewicza l. 35 i Henryk Bincer kupiec w Krakowie ul. Karmelicka l 8. Zawiadowcy upoważnieni są do zastępowania Spółki na zewnątrz tylko wspólnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy spółki obaj zawiadowcy kolektywnie położą swoje podpisy firmowe. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy zaczyna się z dniem 1 stycznia, a kończy się z dniem 31 grudnia każdego roku kalendarzowego. Przepisy o likwidacji objęte są punktem XI. kontraktu spółki. Ogłoszenia będzie umieszczać spółka w dzienniku krakowskim „Czas". Wpisano na podstawie podania z dnia 5 kwietnia 1930

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 10 kwietnia 1930. 4893

Firm. II. 362/30. B. I. 228. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie: C. Hartwig Spółka Akcyjna w Poznaniu Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 kwietnia 1930. Siedziba Oddziału Krakowskiego firmy mieści się obecnie przy ul. św. Gertrudy l. 2. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: ekspedycja wodna i lądowa, magazynowanie, handel towarami i ubezpieczenie. Kapitał zakładowej spółki wynoszący 2,000.000 zł. podzielony jest na 40.000 akcyj po 50 zł., nominalnej wartości każda. Karol Prochnau z Warszawy ustąpił z zarządu spółki, natomiast członkiem zarządu wybranym został Ernest Hellwig w Poznaniu. Prawa łącznej prokury dla Zarządu i Oddziałów przysługuje inż. Konstantemu Bulkowskiemu w Poznaniu i Drowi Tadeuszowi Smoluchowskiemu w Poznaniu. Za oddział krakowski podpisują pod wypisanem lub mechanicznie wyciśniętem brzmieniem firmy łącznie: Dyrektor Oddziału lub jego zastępca i prokurent Zarządu albo też dwóch prokurentów Zarządu lub Oddziału, prokurenci z dodatkiem prokurę wskazującym. Wpisano na podstawie podania z dnia 4 kwietnia 1930. 4754

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 7 kwietnia 1930.

Firm. II. 345/30. A. V. 149. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 8 kwietnia 1930. Prokurentami zakładu Centralnego Banku zamianowani zostali: dr. Franciszek Niżyński w Warszawie ul. Królewska Nr. 5, dr. Longin Łopuszański i Józef Bialikiewicz obaj w Warszawie przy ul. Królewskiej Nr. 5 zamieszkali. Wykreśla się prokurę: Stanisława Skórczewskiego, dra Józefa Chodaczka, Jerzego Szatałowa, Klemensa Łukasiewicza, Stanisława Firli, dra Zbigniewa Dalskiego, dra Adama Pachońskiego i dra Marjana Kannenberga. Zastępca dyrektora Banku Karol Roschildt ustąpił. Zastępcami dyrektora Banku zamianowani zostali: Włodzimierz Czerwiński i dr. Adam Pachoński obaj w Warszawie przy ul. Królewskiej Nr. 5 zamieszkali. Dr. Kazimierz Platowski zamieszkały w Warszawie przy ul. Królewskiej Nr. 5, zamianowany został I-szym zastępcą kierownika Oddziału Banku w Krakowie, zaś dr. Marjan Kannenberg zamieszkały w Warszawie przy ul. Królewskiej Nr. 5, II-gim zastępcą kierownika Oddziału w Krakowie. Wpisano na podstawie podania z dnia 1 kwietnia 1930. 4755

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 7 kwietnia 1930.

Firm. II. 420/30. A. II. 100. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „Maurycy Finker" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 25 kwietnia 1930. Spólnik Izrael Hudes wystąpił ze spółki z dniem 1 kwietnia 1930. Do zastępstwa Fmy upoważnieni są pozostali wspólnicy Cecylja ze Spirów Finkerowa oraz Jakób Birnbaum, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój podpis samodzielnie którykolwiek ze spólników. Wpisano na podstawie podania z dnia 22 kwietnia 1930. 4757

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 23 kwietnia 1930.

Firm. II. 411/30. C. VI. 305. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie Teodor Etti i W. Bergel Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 kwietnia 1930. Zawiadowca Maurycy Bergel ustąpił. Prokura Ottona Bergla zgasła; tenże Otto Bergel został wybrany zawiadowcą w miejsce Maurycego Bergla, który powyższą spółkę będzie podpisywał zawsze kollektywnie z drugim zawiadowcą, albo też z jednym z prokurentów. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 11 kwietnia 1930. 4758

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 18 kwietnia 1930.

Firm. II. 401/30. B. II. 215. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Towarzystwo Eksploatacji Kamieniołomów Spółka akcyjna, w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 23 kwietnia 1930. Kapitał zakładowy Spółki wynoszący zł. 250.000 podzielony na 5.000 sztuk akcyj na okaziciela nominalnej wartości po 50 zł. został podzielony na 2.500 sztuk akcyj na okaziciela po 100 zł. nominalnej wartości a to przez zamianę dalszych akcyj, oraz podwyższony o 550.000 zł. — do kwoty 800.000 zł. przez emisję 5.500 akcyj na okaziciela po 100 zł. nominalnej wartości. Wpisano na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń z dnia 11 maja 1928 i 17 grudnia 1928.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 19 kwietnia 1930. 4759

Firm. 172/29. Stow. III. 2020. Likwidacja Spółdzielni. W rejestrze Stowarzyszeń przy firmie Towarzystwo Spożywcze Robotniczo-przemysłowe Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Dąbrowie ad Tarnów z dniem 8 stycznia 1930 wpisano co następuje. Uchwałą Sądu okręgowego w Tarnowie z dnia 30 grudnia 1929 rozwiązano Stowarzyszenie powyższe i zarządzono jego likwidację. Firma likwidacyjna opiewa: Towarzystwo Spożywcze Robotniczo-przemysłowe Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Dąbrowie koło Tarnowa w likwidacji. Likwidatorami będą: 1) Markus Hammel, 2) Abraham Süss i 3 Joel Dawid Scham wszyscy w Dąbrowie koło Tarnowa. Podpis firmy: Likwidatorowie podpisywać będą powyższą firmę likwidacyjną w ten sposób, że z pośród nich dwaj

wspólnie pod brzmieniem powyższej firmy likwidacyjnej zamieszczą swoje własnoręczne podpisy. 4802

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

Firm. 531/29. Wpis do jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 17 grudnia 1929. Siedziba firmy: Czudec. Brzmienie firmy: Michał Moskwa. Stanisław Moskwa i Jan Wyżykowski skup i eksport nierogacizny. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i eksport nierogacizny. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 14 grudnia 1929. Spólnicy: Michał Moskwa, kupiec w Czudcu, Stanisław Moskwa, kupiec w Czudcu, Jan Wyżykowski, kupiec w Strzyżowie. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Stanisław Moskwa, Jan Wyżykowski. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilją lub wypisanem brzmieniem firmy: „Michał Moskwa, Stanisław Moskwa i Jan Wyżykowski skup i eksport nierogacizny w Czudcu" podpisują Stanisław Moskwa słowy: „Stanisław Moskwa", zaś Jan Wyżykowski słowy: „Jan Wyżykowski". Spólnicy podpisują obaj razem, albo jeden z nich. 4760

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 16 grudnia 1929.

Firm. 155/29. Spółdz. I. Nr 175. Wpis do rejestru Spółdzielni. Na skutek powyższego zarządzenia sądowego do rejestru Spółdzielni z dniem 23 października 1929 wpisano co następuje: I Siedziba Spółdzielni: Dąbrowa koło Tarnowa. II. Brzmienie firmy: Spółdzielnia zbytu bydła i trzody chlewnej w Dąbrowie koło Tarnowa zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnoscią. III Cel Spółdzielni: Zbiorowy i na wspólny rachunek zbyt materjału rzeźnego i hodowlanego, pochodzącego z gospodarstw rolnych należących do członków Spółdzielni i podniesienie hodowli zwierzęcej członków. IV. Przedmiot jej przedsiębiorstwa obejmuje: Spieniężenie i wspólna przeróbka produktów hodowli zwierzęcej członków, w szczególności bydła i trzody chlewnej. V. Umowa Spółdzielni: Jej statut z dnia 24 maja 1929 spisany w Dąbrowie koło Tarnowa. VI. Czas trwania Spółdzielni: nieograniczony. VII. Wysokość udziału: Po 10 złotych od członka. VIII. Zakres odpowiedzialności: Za zobowiązania Spółdzielni wobec osób trzecich odpowiada każdy członek solidarnie zadeklarowanym udziałem i dalszą kwotą aż do pięciokrotnej wysokości udziału zadeklarowanego. IX. Ogłoszenia: Zamieszcza się w Czasopiśmie. Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. X. Rok obrachunkowy: pokrywa się z kalendarzowym. XI. Zarząd składa się z 3 członków — wybrani: 1) profesor Józef Bobrowski z Dąbrowy, 2) Michał Kozaczka z Ćwikowa. XII. Do zastępstwa uprawnieni: Obydwaj członkowie Zarzadu wspólnie. XII. Podpis Firmy: Brzmienie firmy stampilją wyciśnięte podpisywać będą wspólnie 2 członkowie Zarządu. XIV. Likwidacja: Wedle przepisów ustawy o Spódzielniach. 4819

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 10 października 1929.

Firm. 144/28. Stow. II. 260. Wpis wykreślenia Firmy. Na podstawie tus. prawomocnej uchwały z daty Sambor dnia 27 maja 1929 lcz. Firm. 144/28 Stow. II. 260 zarządza się wpis wykreślenia z tus. rejestru handlowego Firmy „Spiłka oszczadnosty i pożyczok w Łybuchori, stowarzyszenie zarejestrowane z neobmeženoju porukoju. 4825

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 23 września 1929.

Firm. 90/30. C. IV. 10. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć, co następuje: Siedzibę firmy: Borysław. Brzmienie firmy: Kopalnie nafty inż. Roman Machnicki i inż. Paweł Leniecki Spółka z ogr. por. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie kopalń naftowych i praw kopalnianych w jakiejkolwiek formie, popęd i eksploatacja kopalń, urządzenie i popęd zakładów przemysłowych służących przetwarzaniu kopalń. Forma spółki: kontrakt spółki z daty Drohobycz 26 marca 1930 we formie aktu notarjalnego do Lrep. 6785. Zawiadowcy: Inż. Roman Machnicki, inż. Paweł Leniecki. Kapitał zakładowy: 40.000 zł. i został w całości pokryty aportami. Czas trwania spółki: nieograniczony. Podpis firmy: Pod wypisanem, wyciśniętem lub wydrukowanem brzmieniem firmy obaj zawiadowcy kładą swe podpisy. Dzień wpisu: 14 kwietnia 1930. 5079

Sąd okręgowy, jako handlowy.
Sambor, dnia 9 kwietnia 1930.

Firm. 35/30. Spółdz. 241. W załatwieniu wniosku Banku handlowego i przemysłowego, stow. zarej. z ogr. poręką w Czortkowie na podstawie protokołu walnego zgromadzenia z dnja 27 lutego 1930. przyjmuje się do wiadomości Sądu, że na wstępie wymieniony Bank zmieni brzmienie firmy na „Kasa handlowa i przemysłowa, stowarzyszenie, zarejestrowane z ograniczoną poręką w Czotkowie" i że na walnem zgromadzeniu dnja 27 lutego 1930 postanowiono likwidację Stowarzyszenia wobec tego zarządza się wpis do rejestru spółdzielni. Brzmienie firmy: Kasa handlowa i przemysłowa, stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką w Czortkowie. Sjedziba: Czortków, powiat Czortków. Likwidator. Berl Buk. Likwidator podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy: „Kasa Handlowa i przemysłowa. stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji w Czortkowie" względnie „Bank handlowy i przemysłowy stow. zarej. z ogr. poręką w Czortkowie w likwidacji" wyciśniętą pieczęcią lub wypisanem piórem, umieści swój podpis Berl Buk. Likwjdatora wzywa się, by wykazał do miesiąca, iż ogłoszono likwidację w „Gazecie Lwowskiej" i wezwano wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności. 4738

Sąd okręgowy, Wydzjał IV.
Czortków, dnia 15 marca 1930 r.

Firm. 28/30. Rej. Spółdz. 37/1. Wpisano do rejestru firm spółkowych dnia 18 marca 1930 Firma spółki opiewa: Handel produktów naftowych „Naftolej" w Czortkowie. Siedziba spółki jest miasto Czortków. Czas trwania spółki: 3 lita od chwili rozpoczęcia jej działalności. Czasokres ten przedłuża się na dalsze trzy lata o ile na trzy miesiące przed upływem pierwszego trzechlecia nikt ze spólników spółki nie wypowie. Spółka rozpoczyna się z dniem wniesienia podania o wpisanie jej do rejestru handlowego. Do zawiadywania interesami spółki powołani są wszyscy spólnicy w normalnym toku tych interesów. Natomiast do zaciągnięcia zobowiązań do stałych świadczeń imieniem spółki, do trwałego obciążenia majątku spółki i do zaciągania długoterminowego kredytu potrzebna jest zgoda conajmniej dwóch spólników, z których jednym musi być albo p. Saul Rosenzweig albo p. Markus Marguljes. Firmę spółki kreślą dwaj spólnicy pod firm. stampilją spółki. Wszelkie pisma zawierające w sobie zobowiązania pieniężne jakoto: skrypty dłużne, obligj pisemne, weksle, czeki, przelewy i przekazy na ciężar rachunku spółki wtedy tylko będą ważne i spółkę wiążące, o ile jednym z kreślących firmę na takich pismach spólników będzie p. Saul Rosenzweig albo p. Markus Margulies. Firmę podpisywaś będziemy pod stampilją firmową w niżej podanej notarjalnie uwierzytelnionej formie; Saul Rosenzweig mp., Markus Margulies mp., Jakób Wolf mp., Mechel Geisler mp. 4739

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 18 marca 1930.

Fjrm. II. 146/30. B. I. 200. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Polski Glob Towarzystwo Handlowe Spółka Akcyjna w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 lutego 1930. Spółka: Polski Glob Towarzystwo Transportowo-Handlowe Spółka Akcyjna w Krakowie została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Wszyscy członkowje Rady Zawiadowczej ustąpili. Likwidatorem ustanowiono Marjana Kowarza w Warszawie ul. Jasna Nr. 26, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod jej brzmieniem z dodatkjem „w likwidacji" położy swój podpis. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 15 stycznia 1930. 4748

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 5 lutego 1930.

Firm. II. 212/30. B. II. 196. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie: Austrjacka Spółka Akcyjna Fabryk Dywanów i materji meblowych przedtem Filip Haas i Synowie — Reprezentacja dla Polski — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 21 marca 1930. Firmę: Austrjacka Spółka Akcyjna Fabryk Dywanów i materji meblowych przedtem Filip Haas i Synowje — Reprezentacja dla Polski — Oddział w Krakowie wykreśla się z ts rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 22 lutego 1930. 4749

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 20 marca 1930.

Firm. II. 348/30. C. VI. 532. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 3 kwjetnia 1930. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 Dzupp. Nr. 58 oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków, dnia 25 marca 1930 L. R. 31962. Brzmienie firmy: „Polryż" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków, ul. Karmelicka l. 6. Przedmiot przedsiębiorstwa: przewóz i ekspedycja na obcy rachunek na lądzie, rzekach i morzach, towarów oraz ich magazynowanie, tudzież zakupno w tym celu okrętu transportowego i ewentualnie dzierżawienie takowych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zl. wpłacony w całości gotówką. Zarząd spółki składa się z trzech członków. Członkami zarządu wybrani zostali: Ludwik Wasserberger, dr. Seweryn Mazur i dr. Bruno Josefert, wszyscy w Krakowie ul. Karmelicka l. 6 zamieszkali. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod mechanicznie wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy łącznie 2 zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurent, ten ostatni z dodatkiem prokurę wskazującym. Czas trwania spółki do 1 września 1933. W roku 1933 może nastąpić wypowiedzenie spółki najpóźniej do dnia 28 lutego włącznie. W braku wypowiedzenia do tego dnia przedłuża się czas trwania spółki do dnja 1 września 1934. O ile i w następnych latach wypowiedzenie w powyższym czasie nie nastąpi, uważać należy umowę spółki za sprolongowaną za każdym razem na dalszy rok. Rok obrachunkowy trwa do 31 marca każdego roku. Przepisy o likwidacji objęte są postanowieniami §§ 21 i 22 kontraktu spółki. Wpjsano na podstawie z dnia 1 kwietnia 1930. 4750

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 21 kwietnia 1930.

Firm. II. 341/30. B. II. 187. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie „Kolej Lokalna Kocmyrzów" Spółka Akcyjna w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 4 kwietnia 1930. Członkowie Rady Zawiadowczej Mgr. Aleksander Wielopolski, hr. Zygmunt Wielopolski, dr. Stefan Dąbrowski, Stefan Ciszewskj i Kazimierz Jaskulski ustąpili. Członkami Rady Zawiadowczej wybrani zostali Wacław Fajans w Warszawie ul. Jasna Nr. 10 oraz inż. Juljusz Luft w Warszawie Emilji Plater Nr. 20. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 14 sierpnia 1929 Lr. 29366 i z dnia 11 stycznia 1930 Lr. 31009.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 3 kwietnia 1930. 4751

Firm. II. 347/30. A. V. 172. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 4 kwietnia 1930. Brzmienie firmy: „Betecha" (Artykuły Chemiczno-techniczne) właśc. Edward Jasek w Krakowje. Siedziba: Kraków ul. Rakowicka l. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel detailiczny artykułów techniczno-chemicznych. Posiadacz firmy: Edward Jasek w Krakowie ul. Rakowicka l. 3. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmienjem firmy, wypisanem, wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem położy swój podpis właściciel Edward Jasek. Wpisano na podstawie podania z dnia 1 kwietnia 1930. 4753

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 3 kwietnia 1930.

Firm. II. 383/30. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 14 kwietnia 1930. Brzmienie firmy: Rybicki, Krzemjeński i sp. Związek eksporterów trzody chlewnej i bydła w Brzesku. Siedziba przedsiębiorstwa: Brzesko. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksport trzody chlewnej i bydła. Posiadaczami firmy są jawni spólnicy: Franciszek Rybjcki, kupiec w Brzesku, Jan Krzemieński, kupiec w Wojniczu i Jan Pasierb, kupiec w Mokrzysce. Zawiadowcą spółki jest Franciszek Rybjcki, który firmę podpisywać będzie samodzielnie pod jej brzmieniem wyciśniętem stampilją. Wpisano na podstawie podanja z dnia 9 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 12 kwietnia 1930. 4756

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 18416/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu uzupełnienia księgi gruntowej Sądu Powiatowego w Stanisławowie dla gminy Czukalówka przez wpisanie parcel grutowych L. 327, 741/1 i 741/2. Wszelkie zgłoszenia z § 7 ustawy Nr. 96 dzup. z roku 1871, należy wnosić do tego Sądu powiatowego najpóźniej do 1 września 1930. 5165

Lwów, 22 maja 1930.

Prez. 18348/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia księgi gruntowej Sądu powiatowego w Cieszanowie dla gmin Krupiec, Łukawica, Chlewiska i Wola wielka. Wszelkie zgłoszenia z § 7 ustawy Nr. 96 dzup. z roku 1871należy wnieść do tego Sądu powiatowego najpóźniej do 1 września 1930. 5190

Lwów, 22 maja 1930.

Prez. 17701/30. 13 N. Sąd Apelacyjny ogłasza, że dr. Bazyli Makowski, notarjusz w Peczeniżynie przeniesiony do Liska 27 maja 1930 urzędowanie w Lisku objmuje. 5240

Lwów, 17 maja 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 44/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Trohma kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Józef Liwo adw. w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie tutejszym biuro Nr. 12 II. p. dnia 12 czerwca 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 czerwca 1930. 5217

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 14 maja 1930.

Sa 49/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Kune Mendla false Emila Grauera kupca i współwłaściciela w Rzeszowie. wpisano w rejestrze handlowym pod firmą Grauer Kune Mendel handel papieru przybory szkolne i kancelaryjne w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Józef Weisberg adw. w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 12 II. p. dnia 24 czerwca 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1930. 5218

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 17 maja 1930.

Sa 21/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte ts. uchwałą Sa I. 21/30/2 na wniosek dłużników Abrahama Zimmermanna i tow. przedsiębiorców autobusowych w Przeworsku zastanawia się (cofnięcie wniosku). 5219

Sąd okręgowy.
Rzeszów dnia 20 maja 1930.

Sa 53/29. Zatwierdzenie ugody. Zawarta między dłużnikiem Jakóbem Steigerem kupcem w Buczaczu a jego wierzycielami przy audjencji dnia 19 listopada 1929 ugodę zatwierdza się. 5233

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 grudnia 1929.

Sa 42/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana i Chasi Kuesbach w Uściu Zielonem. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Ozjasz Gross w Uściu Zielonem. Audjencja ugodowa w wymienionym Sądzie 13 maja 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń wierzytelności do 6 maja 1930. 5234

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 marca 1930.

Sa 33/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Borucha Weingartena w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Abraham Brawer w Stanisławowie. Audjencja ugodowa w wymienionym Sądzie 15 maja 1930 godzina 11 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń wierzytelności do 8 maja 1930.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 marca 1930. 5235

Sa 68/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Borucha Weingartena w Stanisławowie pl. Trynitarski. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Saul Gros w Stanisławowie. Audjencja ugodowa w wymienionym Sądzie 12 czerwca 1930 godzina 10 rano Nr 59 Czasokres zgłoszeń wierzytelności do 6 czerwca 1930. 5236

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 kwietnia 1930.

Sa 73/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Sokla kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Albert Gelerter urzędnik w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 22 maja 1930 godzina 11 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 15 maja 1930. 5237

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 kwietnia 1930.

Sa 90/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bernarda Tamiego w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Maksymiljan Silberschlag adwokat w Buczaczu. Audjencja ugodowa w wymienionym Sądzie dnia 12 czerwca 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń wierzytelności do 6 czerwca 1930. 5238

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 maja 1930.

Sa 84/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Menaschego Stengla w Tyśmienicy. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Michał Łucki adwokat w Stanisławowie. Audjencja ugodowa w wymienionym Sądzie 4 czerwca 1930 godzina 11 rano Nr. 59 Czasokres zgłoszeń wierzytelności do 28 maja 1930.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 kwietnia 1930 5239

Sa 89/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Karoliny Eder w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Chaim Frenkel urzędnik w Buczaczu. Audjencja ugodowa w wymienionym Sądzie 12 czerwca 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń wierzytelności do 5 czerwca 1930. 5240

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 maja 1930.

Sa 1/30. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikami Baruchem Kramerem i Henrykiem Kleinerem kupcami w Buczaczu a ich wierzycielami przy audjencji 26 marca ugodę zatwierdza się. 5241

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 kwietnia 1930.

Sa 31/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Etli Nagelberg kupcowej w Kałuszu zastanowiono. (cofnięcie wniosku). 5242

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 marca 1930.

Sa 13/28/67. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Markusa Appla nieprotokołowanego kupca towarów galanteryjnych w Tarnopolu, uchwała z dnia 3 listopada 1928 Sa 13/28/50 mocą której zatwierdzona ugoda zawarta między dłużnikiem Markusem Applem a jego wierzycielami stała się prawomocną. Wobec tego uznaje się postępowanie ugodowe za ukończone. 5243

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 23 kwietnia 1929

Sa I. 49/29. Postępowanie ugodowe dłużnika Aby Waltucha, kupca w Skałacie zastanawia się. 5244

Sąd okręgowy, Wydział I, niesporny.
Tarnopol, dnia 20 marca 1930.

Sa I. 50/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Ozjasza Bicka kupca w Zbarażu. Komisarz ugodowy Zakrzewski naczelnik Sądu powiatowego w Zbarażu. Zarządca ugodowy dr. Henryk Grünhaut adwokat w Zbarażu. Audiencja do zawaroia ugody odbędzie się w Sadzie powiatowym w Zbarażu dnia 20 czerwca 1930 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 18 czerwca 1930. 5245

Sąd okręgowy, Wydział I, Sekcja niesporna.
Tarnopol, dnia 13 maja 1930.

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Przemysłowego Koseckich

SPÓŁKI AKCYJNEJ WE LWOWIE

odbędzie się dnia 28 czerwca 1930 o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Spółki we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 2, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności Spółki za rok administracyjny od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 oraz przedłożenie bilansu za rok 1929 do zatwierdzenia.

2) Sprawozdanie rewizorów i wniosek na udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Dyrekcji.

3) Wniosek Rady Nadzorczej na odpisanie strat bilansowych z poprzednich lat.

4) Wybór rewizorów i ich zastępców na rok 1930 i ustanowienie rocznego wynagrodzenia tychże.

5) Przedłożenie bilansu otwarcia z dniem 1 stycznia 1930 do zatwierdzenia.

6) Wybór 2 członków Rady Nadzorczej w myśl § 26 statutu Spółki.

7) Wnioski.

Wzywa się wszystkich akcjonarjuszów, by zgłosili się w lokalu Spółki, celem podjęcia imiennych kart legitymacyjnych z adnotowaną ilością złożonych przez nich akcji i ilością służących im głosów.

Z legitymacji może korzystać nietylko akcjonarjusz, na którego imię została ona wydaną, lecz zarówno i pełnomocnik, posiadający pełnomocnictwo pisemne. Spis akcjonarjuszy można przejrzeć w lokalu Spółki. 5273

„POLROPA“

Naftowa Spółka Akc. w Borysławiu

zawiadamia, że dnia 16 czerwca 1930 o godz. 5 ½ popoł. odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, przy ul. Kopernika 4.

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1929.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Uchwała o utworzeniu funduszu amortyzacyjnego.
4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego, uchwała o użyciu zysku i udzielenie absolutorjum Zarządowi.
5) Wybór Komisji Rewizyjnej.
6) Wolne wnioski.

W celu wykazania prawa uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, w szczególności prawa głosowania, winien każdy akcjonarjusz złożyć swe akcje najpóźniej na dni 8 przed terminem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki.

„POLROPA“
Naftowa Spółka Akcyjna
w Borysławiu.

5271

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Jasienicy w likwidacji rozpisuje niniejszem

WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa, które odbędzie się dnia 24 czerwca 1930, w lokalu p. Barucha Parnesa o godz. 11-tej przedpoł. a w razie braku kompletu tego samego dnia o godz. 12-tej w południe.

Porządek dzienny:

1) Przedłożenie zamknięcia rachunków za lata: od roku 1921 do dnia 31 maja 1930 i udzielenie absolutorjum.
2) Rozdział kapitału między wierzycielami Towarzystwa.
3) Wykreślenie firmy z rejestru handlowego.
4) Wnioski członków.

Jasienica, dnia 26 maja 1930.

Towarzystwo wzajemnego kredytu
w Jasienicy k. Brzozowa
Stow. zarejestr. z ogr. por.
Baruch Parnes.

5274

Zaproszenie.

W myśl art. 6 statutu funduszu emerytalnego dla członków polskiego Teatru miejskiego we Lwowie, zapraszam ogół członków czynnych Teatrów miejskich a to: artystów, członków zespołu chóru, baletu i orkiestry, inspektora sceny, malarza dekoratora i perukarza, na zgromadzenie celem dokonania wyboru delegatów, które odbędzie się dnia 10-go czerwca t. j. we wtorek, dla wyboru dwóch z grona czynnych członków do Komisji Wymiarowej, zaś 11-go czerwca t. j. w środę, dla wyboru trzech z grona czynnych członków do Komisji Odwoławczej, w obydwu dniach o godz. 5-tej (17) popołudniu w sali prób Teatru Wielkiego.

We Lwowie, dnia 24 maja 1930.

Roman Frankowski w. r.
Zastępca Kom. Rządu.

WZYWA SIĘ P. T. Wierzycieli firmy **„Lwowskie Powszechne Towarzystwo Komercyjne“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, do zgłoszenia swych pretensji na ręce likwidatora Maksymiljana Thoma we Lwowie, ul. Janowska l. 60.**

5184—3

Popierajcie L. O. P. P.





HALLO! HALLO!

Gdy już jesteście zdecydowani na kupno radjoodbiornika, a nie wiecie jaki byłby dla Was Szanowni Czytelnicy najodpowiedniejszy najlepszy, to pozwalamy sobie przypomnieć Wam, iż tylko

TRÓJKA PHILIPSA

(WSZECHŚWIATOWEJ MARKI)

Trójka Philipsa posiada specjalnie staranny dobór części składowych, oraz wybór szematu dokładnie wypróbowanego, gwarantującego zupełnie pewne wyniki. Odbiornik ten posiada znakomitą selektywność, siłę i czystość głosu. Trójka Philipsa niema sobie równych wśród 3-lampowych odbiorników, przewyższa wiele aparatów o większej ilości lamp. Trójka Philipsa ma zastosowane lampy t. zw. złotej serji nast. A 425, A. 409, oraz B. 443, głośnikowa. Odbiornik ten można również stosować jako wzmacniacz muzyki z płyt gramofonowych. Odbiornik ten jest zmontowany w eleganckiej skrzynce metalowej (patrz rysunek). Cena za komplet według następującego kosztorysu: 1 odbiornik „Trójka Philipsa“, 3 lampy Philipsa, 1 głośnik Philipsa nr. 2016, razem zł. 359.—, 1 akumulator 4-volt. zł. 35.—, 1 baterja anodowa „Centra“ 120-volt. zł. 24.—, 1 para słuchawek I-rzędn. jakości zł. 17.—, kompletny materjał na antenę zł. 8.—, razem zł. 450.—.

CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Idealny ten komplet postanowiliśmy, celem udostępnienia szerokim warstwom społeczeństwa, sprzedać na nader dogodnych warunkach, bo na 10 rat miesięcznych. Przy zamówieniu należy wysłać pierwszą ratę w kwocie zł. 45.—, oraz za koszta przesyłki i opakowania zł. 15.—, razem zł. 60.—. Pozostałą zaś sumę rozkładamy na 9 rat miesięcznych po zł. 45.—. Do każdego odbiornika złączoną jest kilkuletnia gwarancja oraz ilustrowana broszura (wydawnictwo Philipsa), w której na 20 stronicach są szczegółowo podane wskazówki, dotyczące sposobu zakładania anteny i uruchomienia. Zamówienia na powyższych warunkach przyjmuje i wykonuje dla P. T. Urzędników państwowych, oraz dla osób prywatnych zasługujących na kredyt, do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej, firma „UNIWERSAL“ we Lwowie, przy ul. Kołłątaja 1-3. (tel. 74-80). (Za całość towaru w drodze firma odpowiada). Korzystajcie zatem z tak korzystnej oferty, tembardziej, że oferujemy Wam komplet znanej wszechświatowej sławy firmy Philipsa. Zwracamy uwagę na adres:

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „UNIWERSAL“ LWÓW, KOŁŁĄTAJA 3. Telefon 74-80.

UWAGA! Na żądanie sprzedajemy odbiornik bez akcesorji.

„BITUMEN“

Naftowa Spółka Akc. w Borysławiu

zawiadamia, że dnia 16 czerwca 1930 o godz. 5 popoł. odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, przy ul. Kopernika 4,

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1929.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Uchwała o utworzeniu funduszu amortyzacyjnego.
4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i udzielenie absolutorjum Zarządowi.
5) Wybór uzupełniający jednego członka Zarządu.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
7) Wolne wnioski.

W celu wykazania prawa uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, w szczególności prawa głosowania, winien każdy akcjonarjusz złożyć swe akcje najpóźniej na dni 8 przed terminem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki.

„BITUMEN“
Naftowa Spółka Akcyjna
w Borysławiu.

5272

„SIELANKA“.

Pod nowym zarządem została już otwarta po gruntownem odnowieniu lokalu

RESTAURACJA i KAWIARNIA

na placu Targów Wschodnich.

Smaczne obiady, kolacje.
CENY NISKIE, koncert.

Poleca się Szanownej Publiczności

JÓZEF URBAN
właściciel.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM weksel na 150 zł. i skrypt dłużny na 200 zł., podpisany przez Józefa i Annę Gawroń oraz weksel na 400 zł., podpisany przez Karola i Annę Kaszuba, skradziony z podręcznej kasy Bractwa Dobrej Śmierci w Zamarstynowie w dniu 27/V 1930.

5289

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 34)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Ale wkońcu bandyci ucichli i Siekierski musiał się wziąć za bary z nieubłaganym Morfeuszem.

Ciężko mu to przychodziło. W pewnej chwili poderwał się nagle i przetarł oczy. Tym razem o mało nie zasnął. Nie, to na nic! Najlepiej będzie chodzić do rana. Inaczej nie wytrzyma.

Postąpił jeden krok naprzód i... cofnął ostrożnie nogę.

Z magazynu dochodziły szmery i stąpania.

Otworzył wolno drzwi i wyszedł na dwór. Z magazynu wybiegła jakaś postać i wpadła mu prosto w ramiona.

Chciał już zakląć, ale zdążył się pohamować. Schwytał oto kobietę, kobietę, która usiłowała ukraść worek mąki.

— Co ty wyprawiasz? — zapytał **po rosyjsku łagodnym głosem i obrócił ją twarzą do światła gwiazd. — Jeżeli chciałaś mąki, nie potrzebowałaś kraść.** Taka trocha nie zrujnowałaby nas przecież.

— **Więc — więc — dalibyście** — tak odrazu — bez żadnych — o nic nie pytając?

— Z pewnością, siostro. Nikt jeszcze nie chodził głodny koło mojego ogniska. Biali ludzie nie pytają o nic głodnej kobiety...

— Jaka szkoda — wyjąkała dziewczyna. — Gdybym była o tem wiedziała...

— Niema o czem mówić, siostro. Zapomnij o swojem zmartwieniu i chodź do środka. Dobry, gorący posiłek wyjdzie ci na zdrowie. Potem zaopatrzymy cię w zapasy, dobrze?

— To tylko pożyczka. Kiedyś — dostaniesz sowitą zapłatę.

— Nic mi nie jesteś winna, siostro. Od białej kobiety niczego nie żądam.

Ustawiwszy jedzenie na stole, zwrócił się znów do gościa.

— Jak daleko od twego obozu?

— Sądziłam, że nie będziesz zadawał mi żadnych pytań — rzekła dziewczyna i spojrzała mu w oczy.

Mówiła powoli z namysłem... Chłopak poznał, że nie był to jej język rodzinny. Musiała być mieszkanką Anadyru i młodzieniec gotów był się założyć, że drugiej takiej nie znalazłby na całej Syberji.

— Nic, nic, tylko myślałem o jednej rzeczy — powiedział, patrząc na nią zachwyconemi oczami. — Mam renifera. Mógłbym ci go pożyczyć do przewiezienia żywności, jeżeli to taka daleka droga.

— Zabawny człowieku! — wykrzyknęła urocza nieznajoma i podniosła oczy na swego dobroczyńcę. — Przyszłam tu kraść, a ty mi się odpłacasz taką dobrocią!

— Do licha! — zawołał chłopak, siadając koło piecyka. — Kobiety to dziwne stworzenia, tak samo tutaj, jak i w kraju!

Nad małym budyneczkiem świszczał lodowaty wiatr. Okrągły piecyk czerwieniał się z wysiłku, aby sprostać zimnu.

Siekierski poruszył się i rzekł:

— Słuchaj, siostro, czy twoi bardzoby się niepokoili, gdybyś wróciła do domu dopiero rano?

— Dlaczego — co?

Zerwała się z siedzenia, patrząc w kierunku drzwi.

— Chciałem ci tylko coś zaproponować. Albo się zgodzisz, albo nie. Nie będę ci niczego narzucał.

Dorzucił węgla do piecyka.

— Ubiegłej nocy byłem na warcie. Chwycił mróz, morze zamarzło i z okrętu nie mogli mnie zluzować, więc wartowałem cały dzień. Teraz chętniebym przehandlował mojego renifera za kilka godzin snu.

— Do czego zmierzasz? Nie rozumiem.

— Słuchaj, siostro! Staniesz za mnie na warcie, a ja się trochę zdrzemnę. Przed świtem zabierzesz sobie mego renifera i odjedziesz. Nie będziesz go potrzebowała zwracać. Co na to powiesz? Pozwolisz mi się zdrzemnąć, czy nie?

— Więc tybyś mi zaufał? — Przysunęła się o krok bliżej. — Zaufałbyś złodziejce?

— Przestań, mała, niema o czem gadać! — Uśmiechnął się słabo. — Taki jestem śpiący, że mi nawet ciężko żartować.

— Proszę, zastanów się, — nalegała dziewczyna. — Nie wiesz nawet, kim jestem!

Młodzieniec wziął z kąta swój karabin i włożył go w jej ręce.

— Jesteś na warcie, siostro! Jeżeli zauważysz co podejrzanego, to mnie obudź.

Wszedł za przepierzenie z tapczanami i zamknął za sobą drzwi. Rzucił się na pierwszy z brzegu i nim zdążył rozprostować nogi, już spał.

Na wschodzie zarysowała się szara smuga. Dziewczyna uderzyła silnie w ścianę kolbą karabinu. Siekierski zerwał się z tapczana i pobiegł po renifera.

(C. d. n.).

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.